

ISSN 1689-8664

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**LIPNO****Będzie „Oaza”
dla przedszkolaków**

str. 2

SKĘPE**Zmiana warty
w ratuszu**

str. 3

LIPNO**Poszli ekstremalną
drogą**

str. 6

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ**Bieg z ważnym
przesłaniem**

str. 8

CZWARTEK
7 KWIETNIA 2022

ISSN: 1689-8664

1,99 zł
w tym 5% VAT

nr 14/2022 (681)

CLI**TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO**

Zalane pole zmorą rolnika

GMINA LIPNO ▶ Radny Edward Celmer zainicjował publiczne wystąpienie na sesji Rady Gminy Lipno rolnika z Chlebowia, który boryka się z zalewaniem gruntów uprawnych. To wzbudziło niezadowolenie wśród samorządowców, ale do dyskusji doszło. Padły argumenty, zarzuty, sprawę wyjaśni komisja skarg



– Jestem mieszkańcem gminy Lipno, od 40 lat prowadzę gospodarstwo rolne w Chlebowie – mówi poszkodowany rolnik. – W Chlebowie jest problem taki, że jest rozlewisko wody. Występuje na czterech hektarach, na dwóch hektarach utrzymuje się do lipca woda. Jest melioracja, studzienki są na granicy, do których dopływa woda, dalej nie ma odpływu. Odkopaliśmy na jesieni studzienkę, zaczęliśmy pompować wodę, swoimi siłami próbowaliśmy coś zrobić. Wielokrotnie zgłaszałem

ten problem do gminy i do radnego, próbowaliśmy nawet coś przy sklepie zrobić, ale przez szosę asfaltową w stronę Chodorążka, która powstała, nic się nie da zrobić. Zacząłem wypompowywać wodę do rowu, ale założono zakaz, woda została na gruncie, wywozimy ją beczką, jest okropnie. Woda idzie z gruntów. Wszędzie na innych polach jest już pięknie na gruntach ornych, a w Chlebowie wszystko lgnie.

Rolnik z Chlebowia zgłosił się o pomoc do radnego Edwarda

Celmera, co wzbudziło kontrowersje wśród uczestników sesji rady gminy. Za sprawą radnego Celmera jednak zainteresowany przyszedł na sesję i otrzymał głos, przedstawił publicznie swoje racje. Złożył też oficjalną skargę do komisji rady.

Radny Celmer wychylił się?

– Pismo jest złożone do komisji rady gminy – potwierdza wójt gminy Lipno Andrzej Szychulski. – Myślę, że w tej kwestii mogłaby wypowiedzieć się również komisja rolna. Ja panu natomiast wiele razy tłumaczyłem, a ubolewam, że sprawą zajmuje się radny, który nie do końca jest do tego uprawniony (Edward Celmer – przyp. red.). Myślę, że radny będzie w takim razie także bardzo się starał, żeby utworzyć samorząd rolniczy w formie spółek rolnych, które będą to regulować. Pan radny po raz kolejny przychodzi ze sprawami, które nie są w jurysdykcji samorządu, bo przecież za sprawy wodne odpowiada właściciel nieruchomości.

dokończenie na str. 5**Gmina Tłuchowo/Gmina Kikół**

Plaga pijanych rowerzystów

Tylko w marcu br. 6 osób z gminy Tłuchowo uszczupliło swój domowy budżet o 2,5 tysiąca złotych. To sankcje za jazdę rowerem po pijanemu. Poważniejsze konsekwencje czekają kierującego pojazdem ciężarowym, którego policjanci wyeliminowali z ruchu na terenie gminy Kikół.



Nietrzeźwy kierujący to poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników, ale także dla samego siebie. Dlatego nie ma tolerancji dla osób, które wsiadają za kierownicę pojazdu w stanie nietrzeźwości. W czwartek (31.03) w gminie Tłuchowo tamtejsi policjanci zatrzymali nietrzeźwego kierującego jednośladem. To był 6. tak wysoki mandat wypisany na terenie gminy Tłuchowo w tym miesiącu. 54-letni rowerzysta miał w organizmie blisko 2,5 promila alkoholu! Zgodnie z taryfikatorem będzie musiał zapłacić 2,5 tysiąca złotych kary.

Z większymi konsekwencjami spotka się kierujący pojazdem ciężarowym, który wpadł tego samego dnia w ręce lipnowskich policjantów na terenie gminy Kikół.

– Funkcjonariusze zauważyli, że prowadzący ciągnik siodłowy z naczepą mężczyzna miał problemy z utrzymaniem się na swoim pasie ruchu. W Suminie zatrzymali więc kierującego do kontroli. Już podczas rozmowy wyszło na jaw jaka mogła być przyczyna niebezpiecznych manewrów, które kierujący wykonywał na drodze, bo policjanci wyczuli od niego alkohol. Badania potwierdziły, że 51-latek, mieszkaniec powiatu człuchowskiego, był pijany – podaje KPP Lipno.

Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Za przestępstwo, którego się dopuścił, mężczyźnie grozi zapłata wielotysięcznego świadczenia pieniężnego, zakaz prowadzenia pojazdów i nawet do 2 lat pozbawienia wolności.

(ak), fot. ilustracyjne

Będzie „Oaza” dla przedszkolaków

LIPNO ▶ 1 września przy parafii bł. Michała Kozala rozpocznie swoją działalność Niepubliczne Przedszkole Katolickie „Oaza”. – Zapraszamy dzieci w wieku od 3 do 5 lat z Lipna i okolic, dysponujemy 55 miejscami – mówi nam proboszcz parafii ks. Rafał Zieliński



Przy kościele bł. Michała Kozala już stoi w pełni wykończony, przestronny, nowoczesny budynek przedszkola. To około 500 metrów kwadratowych zbudowanych od podstaw, przy wykorzystaniu środków unijnych, z myślą o najmłodszych mieszkańcach Lipna, gminy Lipno i okolic. To właśnie w tym pachnącym nowością obiekcie trwają obecnie dni otwarte, a we wrześniu edukację przedszkolną zaczną pobierać dzieci w grupach 3-latków, 4-latków i 5-latków.

– Do świąt wielkanocnych obiekt zostanie wyposażony w mebelki, zostanie wygrodzony plac zabaw, posiana trawa, będzie to plac zabaw zamknięty, więc bezpieczny – mówi nam ks. Rafał Zieliński, proboszcz parafii bł. Michała Kozala. – Mamy już doświadczoną kadrę pedagogiczną. Obiekt jest monitorowany, bo to jest bardzo ważne w opiece nad dziećmi. W salach są kamery. Budynek jest przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Obiekt posiada ogrzewanie z sieci miejskiej, wykonany jest z materiałów ekologicznych. Oprócz sal zabaw, pomieszczeń dydaktycznych, sali leżakowania, nowoczesnych sanitariatów, do dyspozycji maluchów będzie jadalnia z prawdziwego zdarzenia. Na początku posiłki zgodne z normami będzie przygotowywała firma cateringowa, ale w zamyśle jest utworzenie własnej kuchni w przedszkolu. – Czesne będzie wynosiło około 200 złotych – mówi ks. Rafał Zieliński.

Resztę kosztów pokryją dotacje należne na opiekę przedszkolną. „Oaza” będzie pierwszym w mieście przedszkolem katolickim. Organizatorem, założycielem i organem prowadzącym będzie parafia bł. Michała Kozala.

– Są przedszkola publiczne, niepubliczne, to nasze będzie przedszkolem katolickim, a więc dzieci będą wychowywane zgodnie z wartościami katolickimi, czyli ze znakiem krzyża, modlitwą, uroczystościami kościelnymi, ale przeżywania wiary z radością – mówi ks. Rafał Zieliński. – Personel, który będzie w naszym przedszkolu pracował, też nie jest przypadkowy. Są to osoby, które są profesjonalistami w swoich zawodach, ale także wyróżnia je to, że są wierzące, praktykujące. Nasze przedszkole będzie normalnym przedszkolem, w dogodnym miejscu, stawiam na bezpieczeństwo tych dzieci, realizację podstawy programowej, osoby zatrudnione tu już wcześniej pracowały w innych przedszkolach, są doświadczone. Będą też zajęcia językowe, z logopedą, rytmika, muzyka, religia. Będzie to normalne przedszkole, tak jak każde inne. Ono ma wypełniać to, co każde przedszkole, ale na najwyższym poziomie. Przyciągać ma personel, ciekawe zajęcia, bezpieczny plac zabaw. Katolicyzm nie będzie tu tylko kwiatkiem do kożucha, jest radością ludzi, którzy nie wstydzą się Boga. Tym co wyróżniać ma to nasze przedszkole, ma być jego wysoki poziom. Najważniejsi są ludzie

i to oni tworzą przedszkole. Jest piękny budynek, dobre warunki, teraz potrzebni są ludzie, którzy będą pracować z zaangażowaniem, zapałem, radością, a rodzice najlepiej odpowiedzą, dlaczego posyłają do nas swoje dzieci. Tym co nas wyróżnia jest katolicyzm, ale dobrze rozumiana, wychowania do wartości. Religia przejawia się też w kulturze słowa, bycia, sposobie porozumiewania, śpiewie, uroczystościach, a nie tylko w mszach świętych, różnicach i rekolekcjach. Dzieci inaczej przeżywają swoją religijność niż dorośli.

Przedszkole będzie czynne w godzinach 6.00-17.00, a więc w przedziale dogodnym dla rodziców pracujących. Ma to być placówka otwarta na współpracę z rodzicami, stanowiąca bazę dla stworzenia środowiska przedszkolnego z dziećmi, rodzicami, personelem, wspierającego się, zaangażowanego we wzajemną pomoc i budowanie rodzinnej atmosfery dobra i przyjaźni.

Przedszkole katolickie rozpocznie swoje funkcjonowanie od poświęcenia i uroczystej inauguracji. Teraz trwają zapisy pod numerem telefonu 780 520 149. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.przedszkoleoaza.pl.

Warto dołączyć do oazowej wspólnoty przedszkolnej, pierwszej w Lipnie placówki katolickiej. Zachęca cena czesnego, nowoczesny obiekt, przyjazna atmosfera, bezpieczny plac zabaw, szeroki wachlarz zajęć na najwyższym poziomie, doświadczona kadra, sąsiedztwo świątyni, ogromne zaangażowanie samego proboszcza parafii w utworzenie placówki na najwyższym poziomie, ale także doskonała renoma katolickich szkół i przedszkoli w Polsce, w tym np. słynnego Zespołu Szkół Katolickich im. ks. Jana Długosza we Włocławku. Czy przedszkole „Oaza” rozpocznie i w Lipnie erę dobrej, pełnej edukacji w placówkach katolickich, od przedszkola, po szkołę średnią? Czas pokaże. Przedszkole katolickie, pierwsze takie w Lipnie i w powiecie lipnowskim, już jest. Zajęcia rozpoczną się 1 września.

Do tematu będziemy wracać.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

W SKRÓCIE

LIPNO Zmodernizują SUW

Ruszyła modernizacja stacji uzdatniania wody przy ulicy Kolejowej w Lipnie. W miniony czwartek władze Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, czyli spółki odpowiedzialnej za zaopatrywanie mieszkańców miasta w wodę, przekazały teren stacji wykonawcy. Istniejąca stacja uzdatniania wody zostanie przebudowana, powstanie fundament pod zbiornik retencyjny wody oraz zamontowany zostanie zbiornik retencyjny. Inwestycję uzupełni budowa niezbędnej infrastruktury technicznej SUW przy ulicy Kolejowej. Stacja zyska dzięki temu przedsięwzięciu nowe systemy oczyszczania i uzdatniania wody, nowy agregat prądowładczy i nowy zbiornik retencyjny. Koszt prac to 5,7 mln złotych. Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych dysponuje promesą udzielenia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu w kwocie 3,6 mln złotych w ramach programu priorytetowego Eko-Klimat.

LIPNO Koncert pieśni wielkopostnych

10 kwietnia w sali głównej Miejskiego Centrum Kulturalnego odbędzie się koncert pieśni wielkopostnych w wykonaniu artystów z lipnowskiego domu kultury. Wstęp jest bezpłatny. Tytuł zachęca do wysłuchania występów, a brzmi „Zbawienie przyszło przez krzyż”. Początek koncertu zaplanowano na godzinę 19.30. Zachęcamy do muzycznego spędzenia niedzielnej wieczoru. Relację opublikujemy na łamach CLI.

LIPNO Kinowa integracja

8 kwietnia o godzinie 16.00 w Miejskim Centrum Kulturalnym rozpoczną się zajęcia integracyjne dla dzieci z Polski i Ukrainy. Uczestnicy będą mieli okazję zgłębić wiedzę na temat tradycji wielkanocnych. Warsztaty są bezpłatne. Zapisy trwają pod numerem telefonu 606 760 242. W zajęciach mogą wziąć udział dzieci w wieku 6-12 lat. Po warsztatach dzieci z rodzicami lub dziadkami obejrzą film zatytułowany „Zając Max ratuje Wielkanoc”. Sens rodzinny rozpocznie się o godzinie 17.30.

LIPNO Koncert w kościele

10 kwietnia o godzinie 17.00 w kościele pod wezwaniem WNMP w Lipnie rozpocznie się koncert w wykonaniu pedagogów Publicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Lipnie. Występ będzie muzycznym oczekiwaniem na zmartwychwstanie pańskie. Tytuł koncertu brzmi „Muzyczne rozmyślenia wielkopostne”. Wstęp na koncert będzie bezpłatny.

LIPNO Z krzyżem ulicami miasta

8 kwietnia ulicami miasta przejdą uczestnicy miejskiej drogi krzyżowej. Zgodnie z tradycją po mszy świętej o godzinie 18.00 wierni wyruszą z kościoła pod wezwaniem WNMP do kościoła bł. Michała Kozala. W tym czasie kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami w ruchu.

LIPNO Orlik otwarty

Od 21 marca boisko wielofunkcyjne orlik przy ulicy Szkolnej oraz skatepark są otwarte dla amatorów sportu. Z obiektów sportowych zarządzanych przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lipnie mieszkańcy mogą korzystać od poniedziałku do piątku w godzinach 15.00-21.00, w soboty i niedziele od 12.00 do 20.00.

GMINA TŁUCHOWO 2,5 tys. zł kary dla pijanych

Pogoda w ostatnich dniach sprzyjała przebywaniu na świeżym powietrzu i rekreacji. Jedną z jej form są wycieczki rowerowe. Jeśli jednak decydujemy się na prowadzenie pojazdu po drodze publicznej, musimy mieć na uwadze dobro własne i innych uczestników ruchu drogowego. Z pewnością nie wzięty go pod uwagę osoby, które wpadły w ostatnich dniach ręce policjantów z tłuchowskiego posterunku. Po godzinie 18.00 w miejscowości Koziróg Leśny policjanci zatrzymali do kontroli jadących rowerami kobietę i mężczyznę. Oboje znajdowali się pod działaniem alkoholu. Zarówno 56-latek jak i jego 36-letnia towarzysząca zamieszkujący w gminie Tłuchowo otrzymali zgodnie z taryfikatorem mandat karny w wysokości 2,5 tysiąca złotych. Niecałe 20 minut później w Jasieniu policjanci znowu zmuszeni byli interweniować wobec rowerzystki. 45-letnia mieszkanka Lipna miała w organizmie ponad 2,7 promila alkoholu! Ona również otrzymała mandat samej wysokości.

Lidia Jagielska

Zmiana warty w ratuszu

SKĘPE ▶ 29 marca radni miejscy odwołali ze stanowiska skarbnika miasta i gminy Skępe Barbarę Leśniewską, która odeszła na emeryturę. Nowym skarbnikiem została dotychczasowa wiceskarbnik Małgorzata Majerska. Drogę emerytki wybrała także Teresa Trojanowska, kierownik skępskiego USC, którą na stanowisku zastąpiła Aneta Kisielewska



– Bardzo serdecznie pani skarbnik dziękuję za wieloletnią, sumienną i rzetelną pracę, ponad 40-letnią, a na stanowiku skarbnika miasta i gminy Skępe 22 lata – mówi Piotr Wojciechowski, burmistrz miasta i gminy Skępe. – Swoje podziękowania składam w imieniu wszystkich pracowników, którzy mieli styczność w swojej pracy z panią skarbnik, w imieniu kierowników jednostek, ale też w imieniu mieszkańców, bo pani skarbnik stała na straży budżetu miasta i gminy, a budżet to wiele wspaniałych inwestycji, zadań, które w czasie jej obecności na tym stanowisku zostało wykonanych. Pozostawia po sobie

wspaniały ślad właśnie w postaci tych inwestycji, to też jest jej cegiełka, która wpływa na piękno i wizerunek naszej gminy i miasta. Dziękuję za wspaniałą współpracę, merytorykę w podejmowaniu decyzji i wiele wspaniałych wyhamowań, kiedy się rozpędzałem z najróżniejszymi przedsięwzięciami i inwestycjami. Zawsze pani skarbnik stała i czasem mówiła: „panie burmistrzu, jeszcze na te inwestycje jest za wcześnie”. Życzę realizacji wszelkich planów i zamierzeń.

Nowy skarbnik

Barbara Leśniewska piastowała funkcję strażnika skępskich finansów przez 22 lata.

Pracowała u boku burmistrza Wojciechowskiego, wcześniej burmistrza Gatyńskiego. My obserwowaliśmy pracę pani Barbary na stanowisku skarbnika miasta i gminy Skępe przez 12 lat naszej współpracy redakcyjnej. I była to współpraca wzorowa. Nigdy redakcja CLI nie spotkała się z trudnościami w kontakcie. Wiele razy cytowaliśmy wypowiedzi pani skarbnik na naszych łamach i zawsze postrzegaliśmy Barbarę Leśniewską jako osobę kompetentną i znającą swój fach perfekcyjnie. Nie miały dla pani Barbary tajemnic żadne wykonywane inwestycje i ich finansowanie, nigdy nie uchylała się od wyjaśnień, była cierpliwa dla

tych, którzy na finansach znajdują się mniej. Barbara Leśniewska to wzór skarbnika i urzędnika samorządowego.

29 marca Barbara Leśniewska zakończyła pracę, odchodząc na emeryturę. Jej miejsce zajęła Małgorzata Majerska, dotychczasowa jej zastępczyni.

– Pani Małgorzata Majerska wywodzi się z bardzo dobrej szkoły, wyszła spod bardzo dobrej ręki – mówi Piotr Wojciechowski, wójt Skępego. – Jest długoletnim pracownikiem i zastępcą pani skarbnik Barbary Leśniewskiej. Jestem w 100 procentach przekonany, że pani Małgorzata Majerska sobie spokojnie da radę, bo z tak dużym doświadczeniem i wiedzą, przy naszej wspólnej współpracy nie będzie problemów.

Radni miejscy 29 marca jednogłośnie, 14 głosami obecnych na sesji rajców, powołali Małgorzatę Majerską na stanowisko skarbnika miasta i gminy Skępe.

– Mam nadzieję, że moje doświadczenie, które zdobyłam rzeczywiście u boku pani skarbnik Basi Leśniewskiej, zawojuje tym, że będzie to praca sumienna, rzetelna i na rzecz oczywiście miasta i gminy Skępe – powiedziała zaraz po powołaniu nowa skarbnik Małgorzata Majerska.

Nowy kierownik USC

Rolę emerytki wybrała także Teresa Trojanowska, która wielokrotnie udzielała wyja-

śnień naszej redakcji, zapraszała nas na jubileusze małżeńskie. Była dla nas uosobieniem elegancji, taktu i wzoru pierwszego urzędnika stanu cywilnego, ale także kompetencji i skrupulatności. Teresa Trojanowska była przez 22 lata kierownikiem i zastępcą kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Skępem.

– To bardzo długi okres czasu – podkreśla burmistrz Piotr Wojciechowski. – Pani Teresa pamięta mnóstwo małżeństw, którym udzieliła ślubu i to są miłe wspomnienia, które zawsze pozostaną w człowieku. To jest też historia tego urzędu. Życzę zdrowia i realizacji wszelkich planów i zamierzeń. Podziękowania składam w imieniu pracowników i rodzin, którym udzieliła ślubu.

Obecnie stanowisko zastępcy kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Skępem piastuje Aneta Kisielewska, długoletni pracownik Urzędu Miasta i Gminy w Skępem.

Redakcja CLI życzy pani skarbnik Barbarze Leśniewskiej i pani kierownik USC Teresie Trojanowskiej zdrowia i pięknych chwil spędzonych w roli emerytek. Dziękujemy za wzorową współpracę. Skarbnik Małgorzata Majerska i kierownik USC Anecie Kisielewskiej życzymy powodzenia na nowych, niezwykle odpowiedzialnych stanowiskach.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Skępe

Z miłości do Skępego

W ubiegłym tygodniu na skępskim Rynku pojawił się okazały napis z nazwą miejscowości i czerwonym sercem, przyciągający spojrzenia w dzień i podświetlany nocą.



Teraz każdy, kto wjeżdża do centrum Skępego, widzi instalację. Duże litery „Skępe” zamontowane

są na skraju słynnego skępskiego Rynku z najpopularniejszym symbolem, czyli koziołkiem i ple-

nerowym muzeum wyretuszowanym na tablicach przez Zytę Wegner. Wzorem wielu polskich miast także Skępe doczekało się tego typu oznacznika.

– Coś nowego, to się cieszymy – mówi mieszkanka Skępego. – Nawet ludzie sobie zdjęcia robili przy tych literach. Nasz Rynek jest piękny sam w sobie.

Instalacja cieszyć ma skępiów i turystów, którzy już za chwilę licznie zaczną przyjeżdżać do swoich letnich domów, by wypocząć w mieście i gminie Skępe, nad skępskimi jeziorami. Miejsco-

wym będzie się kojarzyć zapewne z rokiem jubileuszowym. Rok 2022 bowiem jest rokiem obchodów 25-rocznicy odzyskania przez Skępe praw miejskich.

– Prawa miejskie to 17 stycznia – przypomina burmistrz Piotr Wojciechowski. – My wszelkiego rodzaju uroczystości chcemy połączyć z dniami Skępego i główne uroczystości rozpoczną się 8 lipca, potrwać trzy dni. Rozpoczną się uroczystą mszą świętą w klasztorze ojców bernardynów.

Skępe lokację miejską uzyskało w 1445 roku, utraciło w 1867 roku. Ponownie prawa miejskie Skępe uzyskało w 1997 roku. Po odzyskaniu praw miejskich do Skępego włączony został Wymyslin.

Prawdopodobnie już w 1412 roku w posiadanie Skępego wszedł Janusz Kościelecki herbu Ogończyk. Pierwsza wzmianka

o Skępem pojawiła się w latach 1434-1444. Władysław Warneńczyk nadał prawo lokacji miasta na gruntach wsi Skępe. To pozwala sądzić, że wieś Skępe istniała znacznie wcześniej. Lokacji dokonał w 1445 roku Mikołaj Kościelecki za pozwoleniem króla Kazimierza Jagiellończyka.

Dzisiaj Skępe jest ponownie miastem od 25 lat. Kochanym miastem, jak sugeruje napis zlokalizowany od ubiegłego tygodnia na Rynku. O zadowoleniu mieszkańców z nowej instalacji na ich Rynku świadczyć mogą liczne telefony do redakcji z prośbą o przyjazd i sfotografowanie napisu.

– To najpiękniejsze i najkochańsze miasto na świecie – podkreślają nasi skępscy Czytelnicy. – Teraz wszystkim o tym przypominamy.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Okres lęgowy ptaków w pełni

LASY PAŃSTWOWE ▶ Około 140 gatunków ptaków co roku buduje swoje gniazda. Niektóre już je zbudowały, inne są w trakcie, a jeszcze kolejne się do tego przymierzają. Dlatego okres lęgowy w Polsce ustalono szeroko, od marca do połowy października. Wszystko pod czujnym okiem leśników.

Ptaki zakładają gniazda w różnych miejscach. Nie tylko wysoko w koronach drzew. Gniazda znaleźć możemy na ziemi, w podszycie czy wykrotach (obalonych na przykład przez wiatr drzewach), tradycyjnie w dziuplach lub przygotowanych do tego celu budkach lęgowych.

Okres lęgowy ptaków to dla leśników czas szczególny. Widoczność w drzewostanach jest zróżnicowana, a w związku z tym zidentyfikowanie wszystkich gniazd bywa dla nich bardzo trudne. Zadaniem pracowników Lasów Państwowych jest otoczenie opieką gniazd ptasich. Dzięki przestrzeganiu przepisów prawa jak i wewnętrznym wytycznym Lasów Państwowych robią wszystko, by podczas prac gospodarczych (wycinki drzew czy zabiegów pielęgnacyjnych) wyeliminować ryzyko uszkodzenia gniazd.

Każdy gatunek ma swój czas lęgowy. Na przykład bielik zaczyna gniazdować od stycznia do lipca, jęzerek – od maja do sierpnia, a wró-

bel – od marca do sierpnia. Dlatego ustanowiono, że okres lęgowy będzie bardzo szeroki – od marca do 15 października.

Czy ten czas obliuguje do wstrzymania wszelkich prac przez Lasów Państwowych? Nie. Jeżeli leśnicy znajdą na danym terenie ptaki zakładające gniazdo, już wysiadujące jaja lub opiekujące się pisklętami, to zaprzestają prac do czasu zakończenia procesu wychowania młodych. Przepisy stanowią jasno: „w okresie lęgowym ptaków nie wycina się drzew, na których zostały zidentyfikowane zasiedlone gniazda.” Dlatego tak ważne jest tu czujne oko leśnika.

A co my możemy zrobić w tym czasie? Podczas spacerów po lasach wiosną i latem zdarza się, że znajdujemy pisklę, które wypadło z gniazda. Ważne jest, aby odróżnić pisklę od podłota. Zrobimy to, przyglądając się upierzeniu ptaka: pisklęta są nagie lub mają niepełne upierzenie, podłoty posiadają

już wiele piór. Leśnicy uczulają, aby nie ratować podłotów. Podłot sobie poradzi. Jest na ziemi, bo „uczy się życia”. Co innego pisklę. Żywe pisklę na ziemi oznacza, że gniazdo musi być stosunkowo nisko. Należy jak najszybciej zlokalizować gniazdo i odłożyć ptaka na miejsce.

Budki dla ptaków

Jednym z działań wspierających ochronę ptasich lęgów jest regularne wywieszanie przez leśników nowych budek lęgowych. Choć naturalnymi miejscami gniazdowania ptaków w lesie są dziuple oraz gałęzie drzew i krzewów, to Lasów Państwowych jako gospodarze lasu regularnie dokładają na drzewa budki lęgowe. Dlaczego?

Nie wszystkie lasy stwarzają ptakom odpowiednie warunki do życia. Problem ten dotyczy głównie drzewostanów w średnim wieku, z przewagą sosny, w których brakuje starych, dziuplastych drzew. Właśnie w takich miejscach jeszcze przed okresem lęgowym, nim za-

kończy się zima, leśnicy wywieszają regularnie wiele nowych budek oraz konserwują i czyszczą te już wiszące.

Wszystko po to, by ptaków było coraz więcej. Ptaki skutecznie pomagają chronić las, przed nadmierną liczebnością owadów, które swoim apetytem mogą zagrozić trwałości lasu. W lasach naszego regionu najczęściej zawieszane są budki typu A oraz B (patrz ramka), które są chętnie zamieszkane przez: sikory, wróble, pleszki, szpaki, kowaliki czy dzięcioły.

Jak zbudować budkę lęgową

Mimo, iż okres lęgowy ptaków już się rozpoczął, budki lęgowe można budować i wywieszać na drzewach o każdej porze roku. To, że jakiś gatunek nie zasiedli budki na wiosnę w tym roku, nie znaczy, że nie zrobi tego w kolejnym. Ptaków wedle szacunków przybywa. Przed wywieszeniem budki na drzewie najlepiej zapytać o radę le-

śników, nikt bowiem nie zna się na tym lepiej.

Budka lęgowa powinna być wykonana z nieheblowanej i nieomalowanej deski o grubości minimum 2 cm. Wszystkie ścianki powinny szczelnie do siebie przylegać, ale jedna z nich ma mieć możliwość otwierania. Wlot do budki powinien być umiejscowiony jak najwyżej. Najczęstszym błędem przy budowie budek lęgowych jest montaż patyczka pod otworem. Nie należy tego robić. Na jakiej wysokości umieścić budkę lęgową? O to właśnie najlepiej zapytać leśnika. Wielkość budki, a także wysokość jej ulokowania na drzewie jest uzależniona od tego, dla jakiego gatunku została ona przeznaczona (patrz ramka). Niektóre budki najlepiej zawiesić na wysokości 2 metrów, a inne aż 7 metrów. Na pewno odległość między budkami powinna wynosić mniej więcej 30 metrów, by dać ptakom przestrzeń i własne terytorium.



SKRZYŃKI LĘGOWE

Skrzynki lęgowe wywiesza się, aby zwiększyć ilość miejsc, w których mogą gnieździć się ptaki.

Z CZEGO?
Nieheblowane i nieomalowane deski o grubości min. 2 cm. Szczelnie do siebie przylegające z możliwością otwierania z dołu, z boku, z góry lub od frontu. Otwór wlotowy jak najwyżej.

JAK WYSOKO?
Skrzynki typu A i B na wysokości 2–5 m, a typu D i E na minimum 7 m.

GDZIE POWIESIĆ?
Nie powinna być wystawiona na bezpośrednie działanie wiatru i słońca. Wysoka temperatura jest bardziej niebezpieczna dla piskląt niż chłód. Daszek powinien być spadzisty, by deszcz swobodnie po nim spływał.

JAK GĘSTO?
Odległość między skrzynkami tego samego typu nie powinna być mniejsza niż 30 m.

KIEDY WIESZAĆ?
Skrzynki dla ptaków mogą być wywieszane przez cały rok, ale najlepiej od jesieni do końca zimy.

WYMIARY SKRZYŃEK [cm]

	O	Sz	G	W	TYP
sikory pleszka mucholówka wróbel dzięciołek	3,3	15	15	34	A
bogotka sóweczka szpak wróbel kowalik	4,7	19	19	41	B
pójdźka włochatka kawka dudek szpak	8,5	23	23	50	D
puszczyk kawka gągół nurogęs kaczka krzyżówka	15	34	34	61	E



WAŻNE!

Co roku skrzynki lęgowe powinny być czyszczone, a stare gniazda, nawet niewykorzystane – wyrzucane. Skrzynkę powinno się zbudować tak, by można było ją otworzyć. Musi być wolna od bakterii i drobnoustrojów, a czyszczenie powinno się odbyć w czasie, gdy ptaki nie prowadzą lęgów tj. między listopadem a końcem lutego.

Pojadą na rowerach

SKĘPE ▶ 24 kwietnia odbędzie się skępski rajd rowerowy na dystansie 16 kilometrów. Zapisy trwają, a na uczestników tego sportowego wydarzenia czekają medale i grill na plaży miejskiej

Rajdy rowerowe już na stałe wpisały się do kalendarza imprez sportowo-integracyjnych organizowanych przez władz miasta i gminy, radnych, dom kultury i komisję rozwiązywania problemów alkoholowych. Najbliższy odbędzie się już 24 kwietnia (niedziela). Zapisy trwają pod numerem telefonu 661 839 356.

Amatorzy kolarstwa wyruszą 24 kwietnia o godzinie 15.00 sprzed budynku Urzędu Miasta i Gminy w Skępem, by po pokonaniu 16 kilometrów spotkać się na plaży miejskiej nad Jeziorem Wielkim w Skępem. Na godzinę 16.30 zaplanowane jest wręczenie medali uczestnikom



rajdu, a o godzinie 17.00 rozpocznie się spotkanie przy grillu.

Celem rajdu jest propagowanie jazdy na rowerze jako aktywnej for-

my spędzania czasu dla całych rodzin, promowanie zdrowego trybu życia, integracja społeczności lokalnej, a także upowszechnianie za-

sad ruchu drogowego wśród dzieci i młodzieży.

Każdy z uczestników musi być wyposażony w kamizelkę odblasko-

wą, ale dla pierwszych 150 kolarzy zapisanych na liście startowej kamizelki przygotowuje Urząd Miasta i Gminy w Skępem. Dzieci do 10. roku życia jechać mogą tylko pod opieką rodzica lub opiekuna prawnego, dzieci i młodzież niepełnoletnia muszą posiadać zgodę rodzica lub opiekuna na udział w rajdzie.

Na uczestników czeka miła atmosfera, o bezpieczeństwo będą dbać mundurowi, poczęstunek zapewni we współpracy z druhami OSP z Wólki organizator, czyli skępski ratusz. Zachęcamy do udziału. Relację z rowerowego wydarzenia opublikujemy na łamach CLI.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Gmina Lipno

Zalane pole zmorą rolnika

dokończenie ze str. 1

Dla wszystkich sołectw zadekowany został okólnik przypominający regulacje i zapisy dotyczące utrzymania urządzeń melioracyjnych, studzienek, rowów, z którego wynika jasno, że za prawidłowe funkcjonowanie tych urządzeń odpowiada osoba, która zamieszkuje w tym terenie czy ma do danego, np. rowu przyległe grunty.

Gmina za to nie odpowiada

– Takich zalewisk my mamy bardzo dużo – przyznaje wójt Andrzej Szychulski. – Ja prosiłem pana, żeby zapytał zarządcy, czy w ogóle może wypompowywać tę wodę do rowu przy drodze wojewódzkiej. Będziemy to wyjaśniać, bo to co się wydarzyło, skutkowało zalewaniem innych terenów przyległych również do tego rowu. Jeżeli na sytuację ma także wpływ mycie samochodu przez strażaków OSP w Chlebowie, to będą mieli zwróconą uwagę i więcej tego robić nie będą na miejscu, a będą jeździć na myjnię. Proszę rozmawiać z sąsiadami, żeby odprowadzić nadmiar wody. My na to nie mamy najmniejszego wpływu. Prosimy i zachęcamy natomiast do utworzenia gminnej spółki. Za regulację wodną odpowiada właściciel nieruchomości, my do tej pory wykonywaliśmy działania w przypadku dużych zalewisk, ten rok jest bardzo trudny, zalewiska mamy w różnych częściach gminy. Jeżeli wnioskujący rolnik nie zasieje tam czy będzie miał niższe plony, to wójt może udzielić pomocy w przypadku, gdy nie będzie zapłacony podatek rolny, ale nie możemy sprawić, że tam nie będzie wody, bo to nie od nas zależy. Jeżeli ktoś sprawi, że tam jest niedrożność, to Polskie Wody będą to egzekwować.

Chodzi o funkcjonowanie w gminie spółki wodnej, która profesjonalnie i systematycznie zajmowałaby się zapewnieniem drożności urządzeń melioracyjnych, w tym rowów, studzienek. Wójt Szychulski przypomina, że apel o utworzenie takiej spółki gminnej nie jest pierwszym z jego strony. Wielokrotnie o to prosił mieszkańców, odzew był mizerny w większości sołectw, działała nawet spółka w części południowej gminy, ale rolnicy przestali płacić należności, usługi nie mogły być dalej świadczone.

Trzeba pomagać rolnikom

– Przebudowa drogi do Chodorążka odcięła cieki wodne w tym kierunku i to był błąd – mówi radny Edward Celmer. – Jeżeli nie zostały zrobione odpowiednie przepusty odpowiedniej głębokości, gdy droga była budowana, woda zatrzymuje się. Jest też pobudowanych kilka domów mieszkalnych i jest pytanie, czy ktoś wydał zezwolenie, że te domy nie zamknęły odpływu wody gruntowej. Mówienie, że ja prowokuję jakiś problem jest błędem. Nasza gmina Lipno jest gminą wiejską, a od jakiegoś czasu sprawy wiejskiej są traktowane drugorzędnie, zapominamy o rolnikach, stajemy się gminą biurokratyczną. Nie ja też ponoszę winę za rozdmuchanie problemu, bo jeżeli rolnik zgłosił się do mnie, to ja zrobiłem to, co do mnie należy. Zaproponowałem przyjdzie na sesję, kiedy usłyszałem o bolącym problemie, którego nie dało się inaczej rozwiązać. Jestem za tym, żeby ten mieszkaniec ujawnił na sesji swoje problemy, żebyśmy my i sołtysi wiedzieli o tym. To nie jest przecież woda prywatna tego rolnika, problem w Chlebowie jest, musimy pomóc. Mam wrażenie,

że tam problem jest głębszy, skoro mieszkaniowiec zgłasza się o pomoc do mnie jako radnego z odległego zakątka naszej gminy. Zbyt dużo spraw utajniamy.

W tym roku na wielu gruntach były zalewiska, ale na to wpływała pogoda i o tym także samorządowcy przypominają. Tyle, że w Chlebowie problem jest o wiele poważniejszy, bo gdy inne grunty były już uprawione, rolnik skarżący się i proszący o pomoc nie mógł nawet wjechać na cztery hektary swojej ziemi.

Starosta współczuje i służy pomocą

– Spółki wodne podlegają starości lipnowskiemu, ale na terenie gminy Lipno spółki wodnej nie ma, rolnicy nie są chętni do wstępowania w spółki wodne, chociaż ja do tego zachęcam i służyć pomocą – wyjaśnia starosta Krzysztof Baranowski. – Rolnik zostaje z problemem sam, gdy nie ma spółki wodnej. Do pewnego momentu istniał zarząd melioracji we Włocławku i oni zajmowali się tym, wchodzili na grunty, ale część rolników polikwidowała rowy, myśląc że to będzie większy areał do obsiania. I kiedy powstały Polskie Wody, które przejęły zadania zarządu melioracji, zmieniono przepisy i teraz w zakresie rolnika jest troska o to jak wodę z własnych pól i działek usunie. I przepisy na rolników właśnie nałożyły obowiązek utrzymania rowów, studzienek. Zapraszam pana do siebie, dam panu te przepisy. My, ani starosta, ani wójt nie mamy na to wpływu, nie możemy wejść na czyjeś pole, nie wolno nam. Złożył pan petycję do komisji skarg, która powinna rychło się tym zająć. Ja mogę tylko wyciągnąć mapkę, sprawdzić, czy był tam rów, może studzienka, gdzie ta

woda powinna płynąć. Podkreślam jednak, jeżeli nie ma spółki wodnej na terenie gminy, do czyszczenia i meliorowania swojego gruntu zobowiązany jest rolnik.

W przypadku, gdy istnieje na danym terenie spółka wodna, a tych jest w powiecie lipnowskim kilka, np. doskonale oceniana przez wójtów powiatu spółka wodna w Tłuchowie, to spółka przejmuje od właścicieli gruntów zadania i obowiązki melioracyjne. Spółka ma większe możliwości, także finansowe, bo składa wnioski do wojewody o pieniądze, korzysta z przydzielonych przez powiat pracowników robót publicznych. Starosta Baranowski zapewnił rolnika z Chlebowia o chęci udzielenia pomocy w określonym prawem zakresie.

Potrzebna jest gminna spółka wodna

– Od 1990 roku jestem w tym samorządzie, byłem przewodniczącym spółki wodnej, która działała na terenie gminy Lipno – mówi radny Janusz Lorenc. – Ta spółka działała częściowo, w niektórych miejscach i rejonach naszej gminy, jeździliśmy i przekonywaliśmy rolników, żeby opodatkować się 10 złotych od hektara, było konto założone. Melioracja była nowa, lata były suche, niektórzy rolnicy nawet byli niezadowoleni, że woda, która jest, odchodzi, bo u nas melioracja działa w jedną stronę, na odwodnienie, a nie ma tzw. zastawek. Nie znalazło to wtedy akceptacji wśród rolników. Dzisiaj ja ubolewam, że rolnik ma zalane grunty, bo ja też jestem rolnikiem, też ten problem u mnie występuje, też w latach '80 miałem zmeliorowane grunty i dzisiaj występują awarie, ale ja nie czekałem, żeby w momencie, kiedy przyjdzie ściek, usuwać awarie. Lata zaczynają się teraz mokre, woda już w ubiegłym roku pokazywała się, są częściowo porośnięte zbieracze, zlasowane sączki. Trzeba głośno

krzyczeć, rozmawiać z sąsiadami, robić to w odpowiednim czasie, po żniwach, a kiedy przyjdzie wiosna, deszcze i napór wody nie będzie problemu. Nie jest to jedyny problem na terenie naszej gminy, ale nie na tym polega, by uderzać w wójtów. Może ten problem wstrząśnie rolnikami i dostrzeżemy jako rolnicy, że trzeba utworzyć spółkę wodną, która będzie nam pomagała w odprowadzaniu nadmiaru wody. Nie ma innego wyjścia. Jak nie zadamy sami, to nikt inny nie przyjdzie, żeby rozwiązać nasze problemy. Zaczniemy od siebie.

Do tematu wrócimy, bo teraz pochyla się nad nim merytoryczna komisja Rady Gminy Lipno. Sytuację zna i pomocą chce służyć także radny z rejonu Chlebowia Tomasz Wiśniewski.

Miejscowy radny też chciał pomóc

– Gmina chciała pomóc, ale skoro masz sąsiadów takich, którzy nie pozwalają nam pomóc, to sytuacja taka jest – zwrócił się do zainteresowanego rolnika Tomasz Wiśniewski. – Chcieliśmy przekopać do sąsiada, ale sąsiad nie pozwala wjechać, a my przez sufit nie możemy tej wody odprowadzić. Ubolewam, że masz radnego za drogą, a szukasz pana Celmera. Gmina chciała pomóc, jest pracownik od melioracji, był w Chlebowie i chciał naprawić, ale sąsiedzi nie pozwalają. Jeżeli wiesz jak to zrobić, ja chętnie pomogę.

Słowo przewodniczącego

– Trzeba dobrze żyć z sąsiadami – podsumował Andrzej Chojnicki, przewodniczący Rady Gminy Lipno. – Na sekretariat wpłynęło pismo w tej sprawie, zapoznałem się z tym pismem i przekazałem komisji skarg i wniosków, komisja sprawę rozstrzygnie. Na następnej sesji podejmiemy decyzję.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Poszli ekstremalną drogą

LIPNO ▶ 1 kwietnia z kościoła bł. Michała Kozala, po wieczornej mszy świętej o godzinie 18.00, wyruszyła lipnowska Ekstremalna Droga Krzyżowa. Pątnicy mieli do wyboru trzy trasy. W kościele pod wezwaniem WNMP natomiast odbywała się od godziny 19.00 w piątek do godziny 7.00 w sobotę adoracja Jezusa Eucharystycznego



W tym roku lipnowska Ekstremalna Droga Krzyżowa odbyła się 1 kwietnia. Rozpoczęła się tradycyjnie mszą świętą w kościele bł. bpa Michała Kozala w Lipnie o godzinie 18.00. Do wyboru były trzy trasy dla pątników. Tej samej nocy dla tych, którzy z różnych powodów nie mogli wyruszyć w drogę w kościele pod wezwaniem WNMP od godziny 19.00 do godziny 7.00 trwała adoracja Jezusa Eucharystycznego.

– Jest nas w tym roku wyraźnie mniej niż w poprzednich latach – mówili nam pątnicy EDK. – To jest jednak duży trud, długie trasy, do tego noc i jeszcze w tym roku przeraźliwe zimno, silny wiatr. Dobrze, że są osoby, które idą, podtrzymując tradycję. Nawet te kilkanaście osób znaczy ogromnie dużo.

W tym roku w Lipnie uczestnicy wybierali znane z lat ubiegłych trzy trasy: niebieską – drogę Maryi – 43 kilometry, świętego Michała Archaniola – 40 kilometrów i świętego Michała Archaniola – 34 kilometry.

Przypominamy, że pierwsza EDK w Lipnie odbyła się w 2017 roku. I od razu zyskała zainteresowanie. W tym roku lipnowskim koordynatorem był Arkadiusz Kaczan.

– Ekstremalna Droga Krzyżowa pozwoliła mi jeszcze bardziej umocnić swoją wiarę – mówi Robert. – Jakby ktoś zapytał jak minęła mi droga, nie pamiętam. Pamiętam tylko stacje i rozważania, drogę między stacjami pokonał Jezus w moim ciebie i mojej duszy.

Pełna EDK, czyli niebieska droga Maryi to 43 kilometry z Lipna przez Wierzbiak, Pokrzywnik, Żagno, Józefkowo, Wioskę, Skępę, Chodorążek, Chlebowo, Wolęcin, Konotopie, Złotopole do Lipna. To trasa wymagająca, w dużej mierze prowadząca drogami gruntowymi. Stacje drogi krzyżowej wyznaczone były przy figurach i krzyżach przydrożnych, a trasa biegła z kościoła bł. Kozala w Lipnie, przez skępskie sanktuarium i sanktuarium w Konotopiu.

40-kilometrowa trasa Michała

Archaniola prowadziła z Lipna przez Maliszewo, Komorowo, Barany, Krzyżówki, Ostrowite, Suszewo, Czerskie Rumunki, Czarne, Hutą Głodowską i Rumunki Głodowskie do Lipna. Na uczestników czekały drogi gruntowe i ścieżki leśne, stacje drogi krzyżowej przy krzyżach przydrożnych, figurach i przy skrzyżowaniach drogi gruntowej z szosą.

34-kilometrowa trasa Michała Archaniola skrócona wiodła z Lipna przez Maliszewo, Komorowo, Barany, Krzyżówki, Ostrowite, Tomaszewo, Rumiankowo, Rumunki Głodowskie do Lipna.

Uczestnicy byli wyposażeni w odbłaskowe elementy stroju, bowiem EDK odbyła się w godzinach wieczornych i nocnych. Ekstremalna Droga Krzyżowa to wydarzenie religijne, które na stałe wpisało się w czas wielkiego postu. Objęło już 439 miejscowości, 981 tras. Pątnikom EDK błogosławił papież Franciszek.

– Nie podoba mi się świat dookoła? – zapytał wiernych pa-

pież Franciszek w 2016 roku podczas Świątynnych Dni Młodzieży. – Zamiast narzekać, wstańcie z kanapy i zacznijcie go zmieniać. Napełnijcie go wartościami, zarażając innych optymizmem i radością, która rodzi się z miłości Boga.

Na trasy w Lipnie i całej Polsce wyruszyli wierni, by w ciszy, skupieniu i samotności, modlić się. Do tej pory wyzwaniem ekstremalnych dróg krzyżowych było przejście 40 kilometrów nocą. Sam trud wędrówki wydawał się wielki, teraz to za mało. Nie chodzi tylko o to, by przejść wybraną trasę, ale o to, by ją pokonać i stać się pięknym człowiekiem.

– Od dzisiaj miarą EDK nie są kilometry, ale zmiana, która się dokona w człowieku, czyli piękno – informują organizatorzy EDK i dodają. – Życie samo się nie zrobi, podejmij wyzwanie Ekstremalnej Drogi Krzyżowej.

W tym roku Ekstremalna Droga Krzyżowa zorganizowana została pod hasłem „Droga pojed-

nania. Sztuka budowania relacji”. Rozważania są przygotowywane każdego roku, poruszają ważne aspekty życia i stanowią inspirację do zmiany. Muszą również uwzględniać fakt, że korzysta z nich każdorazowo około 100 tysięcy osób w różnym wieku i różnych miejscach. Bo to właśnie około 100 tysięcy ludzi co roku przed Wielkanocą wyrusza w ciszy, skupieniu i trudzie, ciemności w drogę krzyżową. Pokonują dziesiątki kilometrów, modląc się i rozważając. W tym roku w Lipnie EDK odbyła się w nocy z 1 na 2 kwietnia, w większości miejscowości natomiast wydarzy się to 8 kwietnia.

– Ekstremalna Droga Krzyżowa jest ciężka, trudna, a zarazem piękna – mówi Łukasz. – Polecam wszystkim, których dzień codzienny można zmienić w piękne świadectwo samego siebie, podziękować i podzielić się swoimi słabościami z Panem Bogiem i samym sobą.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Czekali na kierowców na „dziesiątce”

POWIAT ➤ W piątek (01.04) na powiatowym odcinku drogi krajowej nr 10 policjanci Zespołu Ruchu Drogowego z Lipna przeprowadzili działania nastawione na kontrolowanie prędkości pojazdów. W sobotę (02.04) zwracali szczególną uwagę na wykroczenia popełniane przez kierujących jednoślādami



W związku z sobotnią akcją, mającą na celu ostudzenie zapałów kierowców, którzy zbyt mocno wciskają pedał gazu, lipnowska drogówka skontrolowała 46 pojazdów. 26 kierujących przekroczyło dopuszczalną prędkość jazdy na drodze krajowej nr 10. W sobotę z kolei policjanci ruchu drogowego bacznie

uwagę zwracali na kierujących rowerami i na to jak wobec nich zachowują się inni uczestnicy ruchu. Było to związane z akcją „Bezpieczny rowerzysta”, która inauguruje sezon jednoślādów w tym sezonie wiosennym.

Celem działań jest ograniczenie liczby zdarzeń drogowych z udziałem

niechronionych uczestników ruchu drogowego, poprzez ujawnianie i reagowanie na wykroczenia popełniane przez kierujących pojazdami w szczególności wobec rowerzystów.

– Policjanci ujawnili tego dnia tylko jedno nieprawidłowe zachowanie wobec rowerzysty i jedno, kiedy to rowerzysta nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu innemu uczestnikowi ruchu. Pozostałe 16 wykroczeń dotyczyło rowerzystów i związane było ze stanem technicznym rowerów. Policjanci apelują o to, żeby zadbać o swój jednoślād, zanim zdecydujemy się wyjechać nim na drogę. Warto sprawdzić obowiązkowe wyposażenie, którym są między innymi sprawne hamulce, dzwonek i odpowiednie oświetlenie – informuje KPP Lipno.

W trakcie weekendu w ręce

policjantów wpadli także drogowi przestępcy. W piątek w Dobrzyniu nad Wisłą policjanci zatrzymali do kontroli kierującego volkswagenem, który nie korzystał z pasów bezpieczeństwa. Po wylegitymowaniu okazało się, że 26-latek objęty jest zakazem prowadzenia pojazdów. Mężczyzna został ukarany mandataми karnymi za brak pasów bezpieczeństwa oraz za przewożenie pasażerów, którzy także z nich nie korzystali. Za złamanie zakazu kierowania jego sprawa trafi do sądu. Grozi mu od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

W sobotę policjanci dostali informację o kolizji w Źródłach. Okazało się, że zgłaszający, który stracił panowanie nad ffordem i uderzył w drzewo, był nietrzeźwy. Ponadto 20-latek nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami, a jego pojazd

nie miał obowiązkowego ubezpieczenia. W związku z tym on także odpowie przed sądem, a policjanci prześlą informację ze zdarzenia do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Za kierowanie w stanie nietrzeźwości grozi mu zakaz prowadzenia pojazdów i nawet do 2 lat pozbawienia wolności. Będzie musiał także zapłacić karę pięciotyśięcznego świadczenia pieniężnego i wysoką karę finansową z funduszu gwarancyjnego.

Tego samego dnia, także w Źródłach, został zatrzymany jeszcze jeden nietrzeźwy kierujący. Funkcjonariusze zatrzymali uprawnienia do kierowania pojazdami 44-latkowi, który prowadził w tym stanie pasaża. Jego sprawa swój finał także znajdzie w sądzie.

(ak), fot. KPP Lipno

Region/Kraj

Świetna oferta dla zdolnych ósmoklasistów

Marzy ci się nauka w renomowanym liceum, w dużym mieście? Chciałbyś mieć szerszy dostęp do kultury, bo uwielbiasz teatr, niszowe kino, wystawy sztuki, koncerty, spotkania ze znanymi ludźmi?



To wszystko jest dla ciebie, jeśli bardzo dobrze się uczysz i angażujesz się w działalność społeczną. Za twoje utrzymanie z dala od rodzinnego domu zapłaci Fundacja BNP Paribas z programu Klasa.

Program stypendialno-rozwojowy Klasa jest adresowany do zdolnych absolwentów szkół podstawowych z mniejszych miejscowości, którzy chcą kontynuować naukę w dobrych liceach,

w większych miastach. Istnieje od 2003 roku. Bank BNP Paribas przekazał na jego funkcjonowanie już ponad 25,5 miliona złotych. Do tej pory skorzystało z niego 839 stypendystów z 489 miejscowości w Polsce. Obecnie ósmoklasiści mogą wybrać jedno z czołowych liceów partnerskich w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Gdyni lub Szczecinie.

W ramach programu fundacja

oferuje pełne wsparcie w trakcie 4 lat nauki w liceum. Stypendysta będzie miał zapewniony m.in. internat, wyżywienie, kieszonkowe, podręczniki, wycieczki szkolne, wyjścia kulturalne, stałą opiekę wychowawcy i pedagogów. Otrzyma również stypendium finansowe na I roku studiów. Weźmie udział w integracyjnym zjeździe językowym oraz obozie wakacyjnym. Najaktywniejsi stypendyści

i absolwenci mogą liczyć na dodatkowe wyróżnienie. Uczestnicy programu mają możliwość dalszego rozwoju w ramach działalności Stowarzyszenia Absolwentów Programu Klasa.

Warunki, które należy spełnić, by starać się o wsparcie

- średnia powyżej 4,5 po I semestrze ósmej klasy szkoły podstawowej i/lub tytuł laureata/finalisty olimpiady albo konkursu przedmiotowego i/lub inne osiągnięcia naukowe, artystyczne, społeczne,
- zaangażowanie społeczne oraz motywacja do dalszego rozwoju,
- pochodzenie z miejscowości do 150 tys. mieszkańców,
- dochód nieprzekraczający 1 700 zł miesięcznie na osobę w rodzinie,
- rekomendacja wychowawcy lub dyrektora szkoły,
- chęć nauki w jednym z liceów partnerskich oraz gotowość do zamieszkania w internacie.

Licea partnerskie

Wszystkie szkoły mają złote tarcze w rankingu najlepszych liceów i w rankingu szkół olimpijskich

„Perspektyw”. Stypendyści będą mieli możliwość kontynuowania nauki w poniższych placówkach:

XIII Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie – 3. miejsce w rankingu,

III Liceum Ogólnokształcące z oddziałami dwujęzycznymi im. Marynarki Wojennej RP w Gdyni – 5. miejsce w rankingu,

XIV Liceum Ogólnokształcące im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu – 7. miejsce w rankingu,

I Liceum Ogólnokształcące im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie – 24. miejsce w rankingu,

VII Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego w Warszawie – 29. miejsce w rankingu.

Zainteresowane osoby mogą się zgłosić do programu do 30 kwietnia przez formularz dostępny na stronie <https://www.bnpparibas.pl/fundacja> w zakładce „Program stypendialny Klasa”, w której są też szczegółowe informacje o przedsięwzięciu.

Tekst i fot. (jd)

Bieg z ważnym przesłaniem

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ▶ Z okazji Światowego Dnia Świadomości Autyzmu, ustanowionego przez ONZ w 2008 roku, a obchodzonego 2 kwietnia, w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Dobrzyniu nad Wisłą został zorganizowany „Niebieski bieg”, który ma na celu uświadomić i uwrażliwić społeczeństwo na trudności osób autystycznych



W wydarzeniu udział wzięli: burmistrz Piotr Wiśniewski, który od dawna wyznaje ideę w zdrowym ciele – zdrowy duch, delegacje uczniów i nauczycieli sąsiednich szkół podstawowych z Krojczyna, Chaliny i Dyblina oraz rodzice uczniów dobrzyńskiej szkoły na czele z Piotrem Kalinowskim, skarbnikiem rady rodziców.

Uczestnicy biegu mieli na sobie niebieskie elementy garderoby (koszulki, bluzy), a w dłoniach trzymali niebieskie balony. Po dokonaniu rejestracji i powitaniu uczestników biegu wszyscy udali się na rozgrzewkę, którą prowadzili Piotr Jankowski i Paweł Bielicki. Pomimo wietrznej pogody

wszyscy pełni entuzjazmu pobiegli, żeby okazać swoje wsparcie osobom z autyzmem. Uczestnicy dzielnie pokonywali kolejne odcinki biegu, aż do mety. Na mecie czekały pamiątkowe medale i słodki poczęstunek przygotowany przez Radę Rodziców przy Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Dobrzyniu nad Wisłą.

– Celem biegu było między innymi promowanie wiedzy na temat autyzmu wśród mieszkańców naszego miasta i uświadomienie uczestnikom, że autyzm to nie zaburzenie, tylko inny wzorec rozwoju w spektrum autyzmu. Pomimo iż autystycy zazwyczaj późno zaczynają mówić i zmagają się z poważnymi

problemami natury behawioralnej, charakteryzują się posiadaniem niezwykłych umiejętności. Słyszymy o samotniku, który był twórcą największej na świecie farmy pszenicznej; o nieśmiałym inżynierze, który pomagał w projektowaniu systemu autopilota; słynnych projektantach, których wizualny charakter procesów myślowych i pamięciowych zapewnia praktyczną przewagę w zawodzie. Osoby z autyzmem, dysleksją i innymi odmiennymi profilami poznawczymi mogą służyć społeczeństwu w sposób, który pozostaje poza zasięgiem pozostałych ludzi – mówią organizatorzy z dobrzyńskiej podsta-

wówki.

Bieg ulicami Dobrzynia nad Wisłą był wyrazem jedności i wsparcia dla osób zmagających się w życiu z trudnościami autystycznymi. Biegacze pokonali dystans od DCSiT, ulicą Licealną, Franciszkańską, przez dobrzyński rynek i powrót ulicą Słowackiego, Lipnowską, Licealną aż do szkoły.

– Dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację „Niebieskiego biegu”: dyrekcji, nauczycielom, pracownikom, rodzicom oraz uczniom Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Dobrzyniu nad Wisłą. Serdeczne podziękowania kierujemy również do przyjaciela

naszej szkoły, który wielokrotnie wspiera nasze przedsięwzięcia, Gram Marketu, Dobrzyń nad Wisłą. Dziękujemy naszym gościom i wszystkim uczestnikom biegu, którzy wspólnym gestem solidarności zaakcentowali, że osoby autystyczne, wspierane przez wrażliwe na ich trudności otoczenie, przyczyniają się do rozwoju kultury, nauki i innowacji technologicznej. Dziękujemy burmistrzowi Piotrowi Wiśniewskiemu oraz radzie rodziców, którzy objęli patronatem honorowym pierwszy „Niebieski bieg” w Dobrzyniu nad Wisłą – podsumowują akcję nauczyciele z Dobrzynia nad Wisłą.

(ak), fot. nadesłane

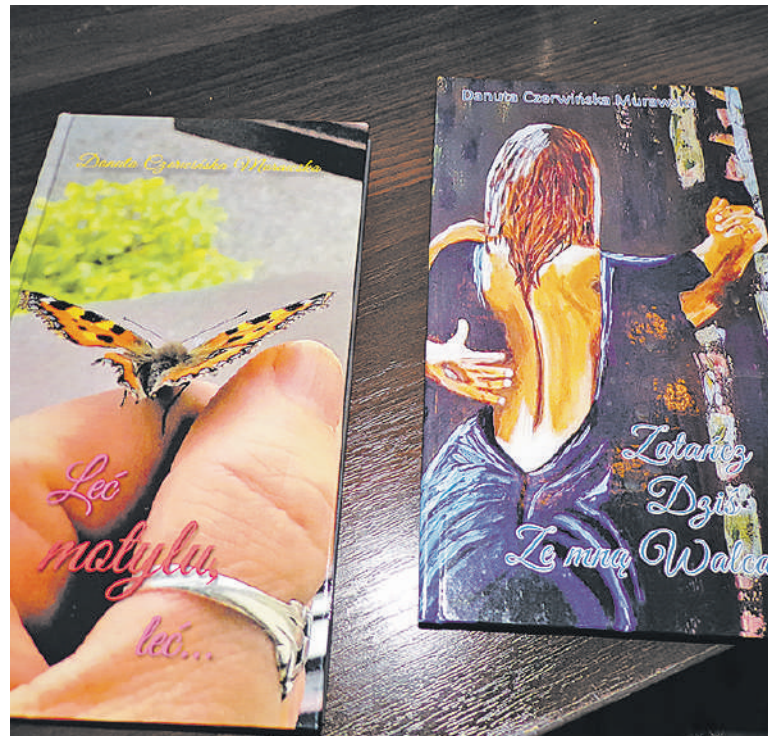


Wiersze jak motyle

LIPNO ➤ 1 kwietnia do rąk czytelników trafił najnowszy tomik poezji „Leć motylu... Leć” autorstwa Danuty Czerwińskiej-Murawskiej. Promocja odbyła się w ramach spotkania członków i sympatyków Lipnowskiej Grupy Literackiej kierowanej przez Sławomira Ciesielskiego, a działającej z powodzeniem przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lipnie



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL



– Tomik „Leć motylu... leć” był tworzony przez Danutę Czerwińską-Murawską na emigracji – podkreśla w słowie wstępnym Beata Poczwardowska. – Wiersze te są dla poetki bardzo ważne, bo pisane tęsknotą serca, z dala od rodziny i przyjaciół, z dala od najbliższych. Sama w obcym kraju i obcej kulturze. Tęsknota była jej nieodłączną towarzyszką. Z nią zasypiała i budziła się każdego dnia. Wiersze emanują bliskością i intymnością. Są jak obrazy, malowane słowami, obrazujące tęsknotę, samotność, nadzieję, miłość, wspomnienie i teraźniejszość, jak motyle – piękne, wielobarwne, przylatujące i umykające. Magiczne

i realne. Przysiadujące na kwiatkach dnia codziennego, zapylające chwile, roznoszące nektar miłości. Jednocześnie poetka uczyniła motyla wiatrem, który zabiera smutek, rozwiewa, nie wraca.

W piątkowy wieczór Danuta Czerwińska-Murawska opowiedziała zgromadzonym w sali kameralnej Miejskiego Centrum Kulturalnego w Lipnie o swojej literackiej drodze, zdradziła, co inspirowało ją do pisania opowiadań, które też ma na swoim koncie, a które czekają jeszcze na publikację. Autorka obserwuje ludzi, ich zachowania, i z tych obserwacji czerpie tematy do swojej prozy.

– Piszę też bajki i opowiada-

nia dla dzieci – zdradza Danuta Czerwińska-Murawska. – Moje wiersze są białe. Za przepiękne słowo wstępne do tomiku „Leć motylu... Leć”, po przeczytaniu którego rozplakałam się, serdecznie dziękuję Beacie Poczwardowskiej.

Danuta Czerwińska-Murawska jest poetką, prozatorką, biografką. Pisze dużo. Jak sama przyznaje, uwielbia wszystko to, co piękne, a zatrzymuje to na fotografiach i w wierszach. W wolnym czasie czyta i ogląda filmy, spaceruje, uwielbia spotkania z przyjaciółmi i rozmowy.

– Danuta Czerwińska-Murawska prostymi słowami tworzy emocjonalne metamorfo-

zy, które w nas zostają i drżą, i oddychają – zauważa Beata Poczwardowska. – I w tym tkwi czar tomiku. Jak pięknie można kochać i jakże prosto, ziemię, człowieka, swoją ojczyznę i życie. Tomik wzbogacony jest przez fotografie autorstwa poetki. Czyni go to jakby intymną relacją tęsknoty, listami do kogoś bliskiego.

Autorka zbioru „Leć motylu... Leć” jest jurorką, pomysłodawczynią i współtwórczynią Ogólnoszkolnego Konkursu Poetyckiego im. Leona Stankiewicza w Śmiłowicach, wiceprezesem Kujawsko-Pomorskiego Związku Literatów we Włocławku, członkiem Kolegium Redakcyjnego Kwartalnika Arty-

styczno-Literackiego „Ypsilon” w Warszawie, prowadzi grupę literacko-artystyczną „Horyzonty”, jest członkiem Lipnowskiej Grupy Literackiej.

Twórczość Danuty Czerwińskiej-Murawskiej można śledzić na facebookowym profilu autorki „Moje pisanie – mój świat”. Pięknie wydany zbiór poezji „Leć motylu... leć” autorka oddała do rąk czytelników 1 kwietnia, dzieląc się swoimi przeżyciami, refleksjami, obserwacjami życia i śmierci, ludzkiej miłości ubranymi w piękne słowa lejących jak motyle wierszy.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



Żydowscy mściciele

XX WIEK ▶ W czasie II wojny światowej Niemcy oraz ich kolaboranci zabili 6 milionów Żydów. Tak ogromna zbrodnia wywoływała pragnienie zemsty. Wielu ocalałych Żydów odkładało na bok odwet i wybierało drogę do Palestyny, gdzie powoli kształtowało się państwo Izrael. W Europie pozostała grupka, która planowała zemstę. Nazwała się „Nakam”



Pragnienie zemsty w narodzie żydowskim było olbrzymie. Nawet podczas powstania w getcie w Warszawie jeden z liderów Izaak Cukierman pisał, że nie zna Żyda, który nie jest owładnięty pragnieniem zemsty. Cukierman przetrwał zagładę getta. Później walczył w powstaniu warszawskim. Następnie wyjechał do Palestyny. Ostatecznie drogę zemsty wybrało ok. tysiąca osób. To oni tworzyli organizację Nakam.

Wszystko zaczęło się w 1945 roku, gdy polski Żyd Aba Kowner odwiedził Ponary pod Wilnem. To tam Niemcy zabili 72 tys. Żydów i ok. 2 tys. Polaków. Później pojechał na teren byłego obozu w Majdanku. Zobaczył na własne oczy horror i postanowił zemścić się na Niemcach. Zwerbował ok. 50-osobowy oddział, składający się z osób ocalałych z holokaustu. Byli to silni ludzie, którzy potrafili przetrwać w dramatycznych warunkach i nie pękali psychicznie. Pomysłem członków nakamu było zabicie 6 milionów Niemców w ramach starożytniej zasady „oko za oko”. Wierzyli, że wymiar sprawiedliwości nie będzie w stanie ukarać adekwatnie wszyst-

kich winnych.

Wkrótce opracowali dwa plany. Plan A polegał na zabiciu jak największej liczby Niemców. Plan B polegał na otruciu tysięcy SS-manów, którzy przebywali w amerykańskiej niewoli. Plan A przewidywał zatrucie wody w Norymberdze. Niemcy mieli zginąć tysiącami, w męczarniach. Miasto nie zostało wybrane przypadkowo. To tam powstały ustawy norymberskie, które uznawały Żydów za podludzi. Jeden członków grupy podał się za polskiego przesiedleńcę i próbował zbliżyć do miejskich wodociągów. Największym problemem było znalezienie odpowiedniej trucizny. Szef Nakam – Kowner zdobył truciznę, ale został aresztowany w kluczowym momencie przez Brytyjczyków. Na tym zakończyła się realizacja planu A. Spiskowcy postanowili teraz wykorzystać plan B, czyli zabicie SS-manów.

Tym razem Nakam potrzebował mniejszej ilości trucizny. Udało się ją zdobyć i przetrzymać do Niemiec. Celem był obóz jeniecki Langwasser niedaleko Norymbergi. Znajdowało się tam kilkanaście tysięcy ss-manów

pojmanych w czasie wojny. Dwóch spiskowców znalazło pracę w obozie. Szybko zorientowali się, że chleb dla jeńców dostarczany jest z jednej, konkretnej piekarni w Norymberdze. Kolejny z żydowskich mścicieli zdobył pracę w piekarni. Przekupił papierosami i czekoladą pracowników, by uzyskać dostęp do magazynów. Aby nie skrzywdzić amerykańskich strażników, postanowiono zatruć tylko czarny chleb przeznaczony dla jeńców. Strażnicy mieli przydzielać na białe pieczywo.

Zadanie zatrucia chleba było trudne. Należało nanieść arsenik pędzlem na każdy bochenek. Udało się im w ten sposób „pomalować” 3 tysiące bochenków. W wyniku otrucia w obozie zatruło się 283 Niemców. Niestety nie odnotowano przypadków śmierci. Arsenik był naniesiony w zbyt małych ilościach. Prawie wszyscy członkowie Nakam wrócili do Palestyny. Ich pierwszy przywódca Aba Kowner osiadł w jednym ze wspólnych gospodarstw rolnych i zajmował się poezją. Otrzymał nawet kilka nagród za swoją twórczość.

(pw)

XX wiek

Wypracowanie grozy

Minia Mądra był przed II wojną światową mieszkanką Lipna. Gdy wybuchła wojna, wraz z innymi Żydami została przesiedlona. Trafiła do warszawskiego getta. To potworne miejsce stworzone przez Niemców starało się żyć normalnością. Działało kilka teatrów, a także nielegalne szkoły i internaty. W jednym z nich, przy ul. Nowolipki 25 zamieszkała Mina. W jednym z wypracowań szkolnych pozostawiła wspomnienia z Lipna.

Wypracowanie zostało spisane we wrześniu 1941 roku i dostarcza ciekawych informacji o pierwszych dniach wojny. Zacytujemy je w całości:

„Przed wojną mieszkaliśmy w lipnie przy ul. Gdańskiej 16. Było nam bardzo dobrze. Chodziłam do szkoły powszechnej. 1 września wybuchła wojna. W dniu 23 września mieszkaliśmy jeszcze we własnym mieszkaniu. 23 września wygnano nas z mieszkań i wypędzono na plac. Starosta powiatu lipnowskiego zwołał wszystkich mężczyzn na plac i przeprowadzono rewizję. Tym, którzy mieli przy sobie pieniądze zabrano. Wydano rozkaz, by wszyscy Żydzi opuścili miasto. Dużo ludzi pojechało do Płońska, ale większość pojechała do Warszawy, między innymi i my.

Przyjęcie nas przez mieszkańców Warszawy było złe. Trzy noce tułaliśmy się po

ulicach, aż nam kazano pójść na Dzielnią, gdzie był punkt dla uchodźców. Brat przysyłał nam paczki z Rosji. Ojciec dostał znów pracę i zarabiał przy szklarstwie. Mamusia chodziła do sprzątania i prania. Ojciec nie miał już siły pracować, więc wysprzedaliśmy bardzo dużo rzeczy. Mamusia się przepracowała i zachorowała i nikt z nas już nie zarabiał. Chcieliśmy ratować swoją kochaną markę. Sprzedaliśmy ostatnie rzeczy i zostaliśmy bez ubrania. Pewnego dnia podeszła do łóżka moja starsza siostra i chciała podać mamusi jedzenie, lecz matka już połykać. Widząc to, my, dzieci zaczęliśmy krzyczeć i płakać. Ale to już nie pomogło.”

Mina trafiła do półinternatu, gdzie miała szansę dostawać 4 posiłki dziennie. Ostatecznie rezydenci półinternatu trafili do obozów zagłady.

(pw)

XX wiek

Trudne życie kamienicznika

Portret przedwojennego kamienicznika kojarzy nam się z bogatym Żydem. Tymczasem w Kowalewie było wprost przeciwnie.

Kowalewo w okresie zabórów ani tuż po nich nie było miastem, w którym znajdowałyby się wielka kolonia żydowska. Nieruchomości należały do Polaków lub Niemców. Ci pierwsi zrzeszali się w Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości. Przez lata na jego czele stał właściciel wielu lokali – Przybyszewski. Słynął z postawy mocno prawicowej i to on doprowadził do przyjęcia w 1936 roku uchwały, która zabraniała członkom stowarzyszenia wynajmowania

mieszkań Żydom.

Kamienicznicy mieli także bojkotować żydowskie przedsiębiorstwa. Członkowie organizacji byli także przeciwni przyznawaniu większych praw dzierżawcom mieszkań. W uzasadnieniu sprzeciwu kowalewscy kamienicznicy pisali: „W naszym mieście zdarzył się nawet przypadek, gdy właściciel dwóch kamienic Iwicki umarł z głodu, gdyż żaden z lokatorów nie płacił czynszu...”

(pw)

Biskup z Ciechocina

POSTAĆ ▶ Biskup włocławski Jan Kropidło w czasie Wielkiej Wojny z Zakonem Krzyżackim 1409-1411 wspierał polskiego króla Władysława Jagiełłę. To w majątku biskupim w Ciechocinie ukrywał się Mikołaj z Ryńska, który w czasie bitwy pod Grunwaldem poddał się wojskom polskim



Jan Kropidło był biskupem włocławskim od 1384 roku

Jan Kropidło urodził się pomiędzy 1360, a 1364 roku. Był najstarszym synem księcia strzeleckiego Bolka III i nieznannej bliżej Anny. Przydomek Kropidło otrzymał z powodu gęstych i kręconych włosów. Z nieznanых powodów, pomimo że był najstarszy z czwórki męskiego rodzeństwa, został przeznaczony do stanu duchownego. Szybka karierę zawdzięczał swojemu stryjowi, księciu Władysławowi Opolczykowi.

Dzięki wsparciu Opolczyka już w wieku kilkunastu lat, w 1379 roku, został prepozytem kapituły spiskiej, skąd czerpał znaczne dochody. Objęcie funkcji kościelnej nie przeszkodziło Kropidłu w wyjeździe na studia prawnicze i teologiczne do Pragi i Bolonii.

Trzy lata później Kropidło powrócił do kraju, gdzie dzięki poparciu węgierskiego dworu Lu-

dwika Andegaweńskiego otrzymał urząd biskupa poznańskiego. Na nowej stolicy biskupiej przebywał tylko dwa lata, bowiem w 1384 roku objął bardziej dochodowe biskupstwo kujawskie.

W 1388 roku, po śmierci arcybiskupa Bodzanty, miał objąć stanowiska metropolity gnieźnieńskiego. Pomimo zgody i nominacji papieskiej nie udało się jednak Kropidłu objąć tego urzędu. Decydujący głos miał bowiem król Władysław Jagiełło, który wobec zataczającego coraz większe kręgi konfliktu z Władysławem Opolczykiem wolał nie ryzykować obsadzenia najważniejszego urzędu kościelnego w państwie opolskim. Z faktem tym Jan Kropidło początkowo nie chciał się pogodzić, próbując zorganizować oddziały zbrojne i zawładnąć arcybiskupstwem siłą.

Spór o obsadzenie stolca arcybiskupiego trwał aż do 1394 roku, kiedy ostatecznie książę opolski nie mogąc wyegzekwować od Jagiełły uznania na stanowisku, zrezygnował. Okres walki o tron arcybiskupi był dla Jana zapewne najcięższy, gdyż przyzwyczajony dotąd do wystawnego życia utracił większość dochodów i musiał drastycznie ograniczyć swoje wydatki.

Nie mogąc zostać arcybiskupem, Jan wystarał się o biskupstwo kamieńskie. Dochody diecezji były jednak znikome, w związku z tym wystarał się u papieża o prawa do czerpania dochodów z dóbr biskupstwa poznańskiego. Także i tym razem sprzeciw Władysława Jagiełły uniemożliwił mu objęcie bogatych prebend. W 1398 roku został przeniesiony na bardziej majątne biskupstwo chełmińskie, leżące w całości na terenie zakonu krzyżackiego. W 1399 roku podróżującego w przebraniu przez Polskę biskupa zatrzymali w Kaliszu ludzie Władysława Jagiełły, zmuszając go do złożenia przysięgi lojalności.

W 1401 roku zmarł stryj Jana, książę opolski Władysław, co umożliwiło ostateczne pogodzenie się króla polskiego z biskupem i objęcie na powrót stanowiska biskupa we Włocławku. Tym razem Jan pozostał biskupem kujawskim już do swojej śmierci. Stanowisko hierarchy we Włocławku do najłatwiejszych nie należało, głównie na skutek położenia diecezji w dwóch zwalczających się państwach, w państwie zakonu krzyżackiego i Polsce. Szczególnych trudności w sprawowaniu godności biskupa nastroczał fakt

przynależności do diecezji Pomorza Gdańskiego, co było bardzo niewygodne dla zakonu, który robił co tylko mógł, by uniemożliwić Janowi normalne rządy. Fakt ten powodował coraz większą chęć współpracy Kropidły z Polską, co szczególnie ujawniło się podczas wielkiej wojny z zakonem krzyżackim w 1410 roku, kiedy dzięki mediacji biskupa gdańszczanie złożyli królowi hołd.

To właśnie na terenie diecezji włocławskiej, dzięki pomocy biskupa Jana Kropidły, ukrywał się w zamku biskupim Mikołaj z Ryńska. Rycerz w czasie bitwy pod Grunwaldem poddał wojskom polskim chorągiew chełmińską.

Opowiedzenie się w konflikcie po stronie polskiej przyniosło w 1411 r. księciu opolskiemu uwięzienie ze strony rajców miejskich Wrocławia, którzy jako poddani korony czeskiej, czyli sprzymierzeńca zakonu, postanowili zneutralizować działalność biskupa. Wolność odzyskał Jan dopiero po trzech miesiącach na skutek osobistej interwencji króla węgierskiego Zygmunta Luksemburczyka. Rajcy wrocławscy zostali zmuszeni do upokarzającej ceremonii przeprosin. W ogóle stosunki Jana z Luksemburgami układały się wręcz wzorcowo, co rychło przyniosło biskupowi nowe źródła dochodów w postaci opactw w Szekszárdzie i Pannohalma. Był sygnatariuszem aktu Unii horodelskiej 1413 roku.

W latach 1415-1417 Jan Kropidło wziął udział w Soborze w Konstancji, mającym zakończyć wielką schizmę w kościele katolickim. Pobyt na soborze Jan wykorzystał do uzyskania od Krzyżaków,

dzięki wpływom w kurii i poparciu delegacji polskiej, gwarancji nienaruszalności dóbr biskupstwa na Pomorzu Gdańskim. Inną sprawą załatwioną po myśli biskupa było ukaranie Wrocławia za bezprawne uwięzienie kilka lat wcześniej.

Jako biskup włocławski Jan Kropidło był doskonałym zarządcą i dzięki jego rządowi dochody biskupstwa znacznie się zwiększyły. Dbał również o podniesienie rangi diecezji, czemu miała m.in. służyć budowa wspaniałej katedry.

Książę-biskup zmarł 3 marca 1421 w Opolu, któremu zapisał w testamencie znaczne sumy pieniężne, dzięki czemu miasto mogło zostać gruntownie przebudowane. Został pochowany w opolskim kościele dominikanów, ob. kościół Matki Boskiej Bolesnej i św. Wojciecha w Opolu. Przez całe życie, mimo posiadanych stanowisk kościelnych, Jan używał tytułu najpierw księcia strzeleckiego, potem opolskiego. Wielokrotnie też udzielał zgody na ważniejsze posunięcia polityczne młodszych braci, potem bratanków. Była to z pewnością barwna i bardzo oryginalna postać, lecz jego dosyć lekkie obyczaje nie do końca licowały z powagą piastowanych stanowisk kościelnych. Dało się też zauważyć pewną ewolucję Jana jako polityka – z politycznego warchoła, który uczyniłby wszystko, by podnieść swoje dochody, do męża stanu uporczywie walczącego o racje powierzzonego mu biskupstwa na soborze w Konstancji.

Opr. Szymon Wiśniewski, fot. (Szyw)

Było i jest

Na szlaku kopernikańskim

W 1906 roku turysta odwiedzający Golub i Dobrzyń nad Drwęcą opisał swoją podróż jak wędrówkę szlakiem Mikołaja Kopernika. Dwa tygodnie temu samorządowcy z regionu włączyli się w promocję szlaku astronoma.

W jednym z poprzednich numerów naszego tygodnika pisaliśmy o stworzeniu na terenie województwa kujawsko-pomorskiego szlaku kopernikowskiego. List intencyjny w tej sprawie dwa tygodnie temu podpisali samorządowcy z regionu oraz województwa pomorskiego i warmińskiego-mazurskiego.

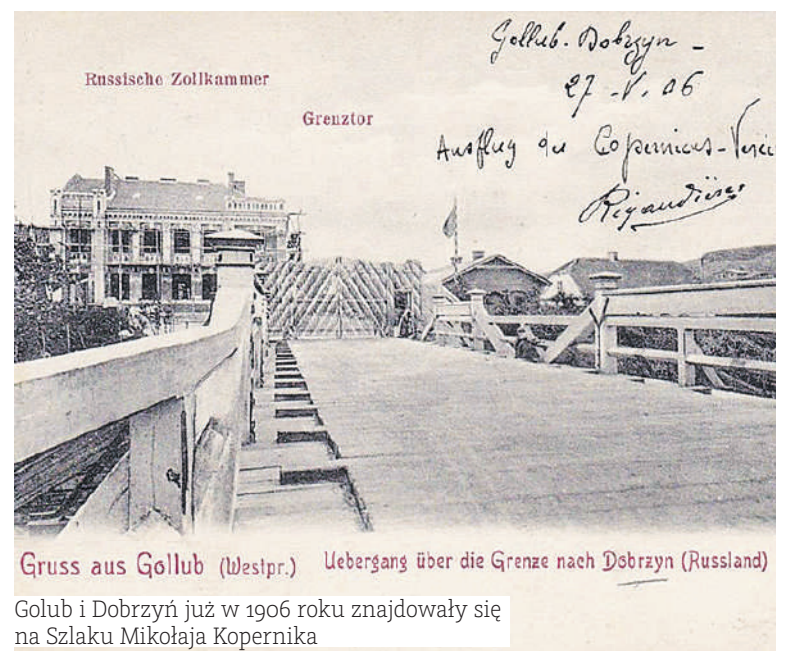
Tymczasem szlak koperni-

kański funkcjonował w naszym regionie już ponad 100 lat temu. Prezentujemy niemiecką pocztówkę wysłaną z Golubia i Dobrzynia nad Drwęcą w 1906 roku. Podpis na kartce informuje, że ówczesne miasteczka odwiedził turysta, który wysłał pocztówkę z adnotacją „Pozdrowienia ze Szlaku Kopernikańskiego”.

Zachęcamy mieszkańców

regionu do kontaktu z naszą redakcją i publikowania na łamach tygodników CGD, CWA, CRY i CLI archiwalnych zdjęć lub pocztówek ukazujących okoliczne miejscowości. Kontakt telefoniczny pod numerem 608 154 720 lub drogą elektroniczną s.wisniewski@wpr.info.pl.

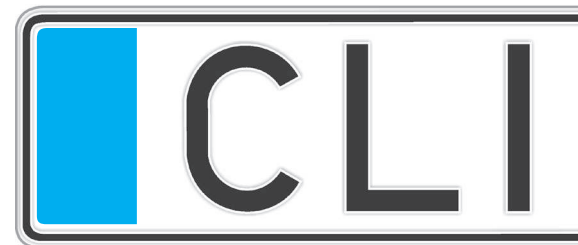
Tekst i fot. Szymon Wiśniewski



Golub i Dobrzyń już w 1906 roku znajdowały się na Szlaku Mikołaja Kopernika



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU LIPNOWSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto Autokasacja/demontaż

Kupię auta całe rozbite uszkodzone bez oc lub na złom odbiór lawetą płatne od ręki 887 813 007

Doradztwo Inne

Pisanie wniosków o dotacje w ramach ARIMR, LGD, UP, ZUS, Czyste Powietrze, Raporty ooś. Zapraszam do współpracy Monika Stankiewicz Tel. 533-550-284

Praca Inne

FIRMA REFLEX POLSKA W WĄBRZEŹNIE ZATRUDNI SPAWACZY. SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE POD NUMEREM TELEFONU 56 688 44 17 LUB OSOBIŚCIE W DZIALE KADR

Rolnictwo Inne

Sprzedam orzech włoski 542897347

Dopłaty, wypełnianie e-wniosków, GPS, plany azotowe, dojazdy, 662860456

Zwierzęta

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

Sprzedaj kurek odchowanych dostawa gratis. Tel. 503 508 148

Numer alarmowy

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Sportowa 16a
tel. 54 288 65 62
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Platanowa 1
tel. 54 231 86 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Wodne Ochotnicze
Pogotowie Ratunkowe
Pl. 11-go Listopada 13a
87-600 Lipno
tel. 787 739 432

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Lipnie
ul. Plac Jana Dekerta 8
87-600 Lipno
tel. 54 288 42 11

Starostwo Powiatowe w Lipnie
ul. Jana Sierkaowskiego 10b
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 39

Urząd Gminy Lipno
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 288 62 00

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wymyslińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 84 00

Urząd Skarbowy
w Lipnie
87-600 Lipno
ul. Stanisława Staszica 4
tel. 54 414 83 00

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Stefana Okrzei 7
87-600 Lipno
tel. 52 288 67 00

PKS
Dworzec Autobusowy
ul. 22 Stycznia 2
87-600 Lipno
tel. 54 287 22 58

Powiatowy Zakład
Transportu Publicznego w Lipnie
Dworzec Autobusowy:
ul. 3-go Maja 1D wew D1
Administracja:
ul. Sierakowskiego 10C
87-600 Lipno
Dyspozytor: 500 113 551
Sekretariat: 600 163 289
e-mail: sekretariat@pztp-lipno.pl

Powiatowa Stacja
Sanitaro-Epidemiologiczna
w Lipnie
ul. Kościuszki 18/20
87-600 Lipno
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Gminna Biblioteka Publiczna
w Lipnie
ul. Osiedle Sikorskiego 15
tel. 54 287 40 01

Wiejski Dom Kultury Wichowo
Wichowo
87-600 Lipno
tel. 54 288 16 93

Oświata

Zespół Szkół Technicznych
ul. Stefana Okrzei 3
87-600 Lipno
tel. 54 287 33 21

Szkoła Podstawowa nr 5
ul. Plac 11 Listopada 13
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 84

Zespół Szkół Specjalnych
ul. Stefana Okrzei 4
87-600 Lipno
tel. 54 287 43 90

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Romualda Traugutta 2
87-600 Lipno
ul. 54 287 25 87

Szkoła Podstawowa nr 2
ul. Stefana Okrzei 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 78

Liceum Ogólnokształcące
w Zespole Szkół im. R. Traugutta
ul. Traugutta 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 25 62

Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Plac 11 Listopada 9
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 92

Przedszkole Miejskie nr 4
ul. Kazimierza Różyckiego 8
87-600 Lipno

Zespół Szkół
im. Związku Młodzieży Wiejskiej
ul. Szkolna 5
87-610 Dobrzyń nad Wisłą
tel. 54 253 11 05

Zespół Szkół w Skępem
ul. Wymyslińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 70 06
tel. 54 287 75 37

Przedszkole Miejskie nr 3
ul. Włocławska 30
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 43

Publiczna Szkoła Muzyczna
I stopnia w Lipnie
ul. Okrzei 3
87-600 Lipno
tel. 54 234 33 89

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Adama Mickiewicza 58
87-600 Lipno
tel. 54 288 66 41

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej w Lipnie
ul. Włocławska 16a
tel. 54 287 20 67

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 288 62 04

Dom Pomocy Społecznej
Nowa Wieś 1
87-603 Wielgie
tel. 54 289 71 92

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. Wojska Polskiego 8
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 46

Przedsiębiorstwo Usług
Komunalnych Sp. z o.o.
w Lipnie
ul. Wyszyńskiego 47
tel. 54 287 47 00

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Osiedle Sikorskiego 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 21 75

Oczyszczalnia ścieków
ul. Kardynała Wyszyńskiego 52
87-600 Lipno
tel. 54 287 42 70

Zdrowie

Szpital w Lipnie
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 04 15

Niepubliczny Zakład Opieki
Zdrowotnej Lekarze Rodzinni
ul. Tadeusza Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 34 42

„Pod Lipami”
Sp.j. Apteka Henryk Mikołajczyk
Maria Mikołajczyk
ul. 11 Listopada 11
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 75

Centralna Apteka
ul. Kościuszki 2
87-600 Lipno
tel. 54 230 35 14

„Pod Dębami” Apteka
ul. Dębowa 21
87-600 Lipno
tel. 54 288 28 96

„Medicus” Apteka
Hanna Rutkowska
ul. Kościuszki 11
87-600 Lipno
tel. 54 288 25 61

„Rodzinka” Apteka
ul. Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 21

„Na Rogu” Apteka
ul. Mickiewicza 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 27 58

„Nowa” Apteka
Barbara Szychowska
ul. Mickiewicza 10
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 32

„W Szpitalu” Apteka
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 03 13

„Viola” Apteka
ul. Sierakowskiego 6a
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 68

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!
Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Niebieski marsz świadomości

LIPNO ➤ W miniony piątek ulicami miasta przeszli uczestnicy piątego już lipnowskiego niebieskiego marszu organizowanego z okazji Światowego Dnia Świadomości Autyzmu



– Urząd miasta też pamięta o tym dniu, o czym świadczy banner na balkonie ratusza – zapewnia Paweł Banasik, wójt Lipna. – Wieczorem urząd jest podwie-

tlony na niebiesko. Pamięć jest naszym obowiązkiem, a wśród nas jest coraz więcej dzieci dotkniętych autyzmem.

Finał akcji odbył się na Placu



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

Dekerta, gdzie spotkali się wszyscy uczestnicy lipnowskiej akcji świadomości autyzmu z uczniami Szkoły Podstawowej nr 3 na czele, milusińskimi z Niepublicznego

Przedszkola Rodzinnego czy społecznością Zespołu Szkół Technicznych w Lipnie oraz mieszkańcami. W niebo poszłyby niebieskie baloniki ufundowane przez radę

rodziców SP 3. Organizatorką marszu była Agnieszka Szymczewska, nauczycielka SP 3.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



OGŁOSZENIE WŁASNE

TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO

CLI

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:

Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:

tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:

POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.



OGŁOSZENIA DROBNE

W związku z sytuacją epidemiologiczną w kraju oraz obostrzeniami sanitarnymi obowiązującymi także na terenie naszego powiatu prosimy Interesantów o nieprzychodzenie do siedziby redakcji tygodników CGD, CLI, CRY, CWA.

Wszelkie sprawy, w tym te dotyczące ogłoszeń drobnych, prosimy załatwiać zdalnie, tj. telefonicznie (608 688 587) oraz mailowo (reklama@wpr.info.pl). Prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy, Redakcja.

Nie dla wszystkich emerytów

REGION ▶ Jak co roku 1 kwietnia zmieniają się tablice średniego dalszego trwania życia kobiet i mężczyzn, które stanowią podstawę do obliczenia emerytur z nowego systemu. Nowe tablice są korzystniejsze dla przyszłych emerytów. Emerytura 60-latka będzie wyższa o 3,7 proc. niż na podstawie poprzedniej tablicy, a 65-latka o 4,1 proc. To nie oznacza jednak, że nowe tablice są dla wszystkich

Już drugi rok z rzędu nastąpił spadek średniego dalszego trwania życia we wszystkich przedziałach wiekowych. Jest to spowodowane większą umieralnością. – W ubiegłym roku odnotowano 519 tys. zgonów, czyli o 33 tys. więcej niż w 2020 r. oraz o 111 tys. więcej niż w 2019 r. A im większa umieralność tym tablice trwania życia, które są niezbędne do obliczenia emerytury z nowego systemu, są korzystniejsze – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Ustalenie wysokości emerytury to proste działanie matematyczne. Należy podzielić sumę zwaloryzowanych składek emerytalnych zgromadzonych na koncie w ZUS (od stycznia 1999 r.) i zwaloryzowanego kapitału początkowego (za okres do 31 grudnia 1998 r.) przez przeciętne dalsze trwanie życia. W tablicy jest ono wyrażone w miesiącach, które statystycznie emeryt powinien przeżyć. Im większy licznik oraz mniejszy mianownik tym wynik, czyli wysokość emerytury, będzie wyższy.

ZUS będzie korzystał z no-



wej tablicy GUS od 1 kwietnia m.in. do obliczenia emerytury z nowego systemu dla osób, które przejdą na to świadczenie między kwietniem br. a marcem przyszłego roku.

– Osoby, które kończą wiek emerytalny w tym okresie, nie muszą wcale spieszyć

się z przejściem na emeryturę, aby skorzystać z tegorocznej tablicy. Przyznając emeryturę, ZUS zawsze sprawdza, czy dla zainteresowanego korzystniejsze jest przyjęcie do obliczeń danych z tablicy trwania życia, która obowiązuje w momencie złożenia wniosku o eme-

ryturę, czy ukończenia wieku emerytalnego. Natomiast osoby, które mimo ukończenia wieku emerytalnego odłożyły decyzję o przejściu na emeryturę, będą mogły skorzystać z nowych tablic, o ile zakończą zatrudnienie do 30 marca 2023 r. i złożą wniosek o emeryturę

do 31 marca 2023 r. – wyjaśnia rzeczniczka.

Z nowych tablic skorzystają również osoby, które mają już przyznaną emeryturę z nowego systemu, ale wypłata świadczenia jest zawieszona ze względu na nierozwiązanie stosunku pracy. Warunkiem zastosowania aktualnych tablic do wyliczenia ich świadczeń jest zakończenie zatrudnienia do 30 marca 2023 r. i złożenie wniosku o podjęcie wypłaty emerytury nie później niż do 31 marca 2023 r.

Nie wszyscy mogą skorzystać z nowych tablic GUS

Co do zasady nowe tablice nie dotyczą osób, które już przeszły na emeryturę. Przeliczenie emerytury jest możliwe w ściśle określonych sytuacjach, na przykład, gdy emeryt po przyznaniu świadczenia pracuje i odprowadza składki emerytalne. Raz na rok lub po ustaniu zatrudnienia może je sobie doliczyć do świadczenia. Nowa tablica zostanie wykorzystana wyłącznie dla emerytów z tzw. nowego systemu w odniesieniu do dodatkowych, a nie wszystkich składek.

(red),
fot. ZUS

Region

Pierwsze trzynastki już na kontach

1 kwietnia ZUS przekazał już wypłatę trzynastych emerytur dla pierwszych świadczeniobiorców. W województwie kujawsko-pomorskim trzynastkę otrzymało już 66,5 tys. osób na łączną kwotę przeszło 88,9 mln zł. Kolejne terminy wypłat to 5, 6, 10, 15, 20 i 25 kwietnia.



„Trzynastki” wypłacane są z urzędu, nie trzeba składać żadnego wniosku. Każdy uprawnio-

ny emeryt i rencista otrzyma trzynastą emeryturę ze świadczeniem za kwiecień.

– Emeryci i renciści, których termin płatności świadczenia przypada na 5, 6 i 10

kwietnia mają powody do zadowolenia. Otrzymają trzynastą emeryturę jeszcze w tym tygodniu, a osoby, których termin płatności świadczenia to 15 kwietnia, przed Wielkanocą – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego

W tym roku z trzynastki nie będzie potrącany podatek, tylko sama składka zdrowotna, dlatego wyniesie 1217,98 zł „na rękę”. Jeszcze w tym tygodniu w naszym regionie trzynastka trafi do 155 tys. osób na ponad 206 mln zł.

Trzynastka przysługuje wszystkim, którzy mają na dzień 31 marca przyznane prawo do wypłaty emerytury lub renty, albo innego długotermi-

nowego świadczenia wypłacanego przez ZUS.

W przypadku zbiegu prawa do kilku świadczeń (np. emerytury z ZUS i KRUS lub emerytury wypłacanej wraz z rentą wypadkową) osobie uprawnionej przysługuje tylko jedna trzynastka. – Jeśli świadczenia wypłacane są przez dwa różne organy emerytalno-rentowe np. ZUS i KRUS, wtedy trzynastą emeryturę wypłaci ZUS. Natomiast w sytuacji gdy jedną rentę rodzinną pobiera kilka osób, to przysługuje wówczas jedno dodatkowe roczne świadczenie pieniężne, które jest podzielone na równe części dla wszystkich uprawnionych – dodaje rzeczniczka.

(red), fot. ZUS

W domu najlepiej

PIŁKA NOŻNA ▶ Wisła Dobrzyń dopiero w trzeciej kolejce na wiosnę zagrała na swoim stadionie. O tym, że u siebie czuje się znakomicie rywale z Lubania przekonali się już po dwóch minutach meczu, gdy przegrywali 1:0. Takim wynikiem zakończył się mecz



A. Korpalski

Na inaugurację Wiślaczy wygrali 1:0 w Mogilnie, potem niespodziewanie ulegli 1:3 w Wałcu Sadownikowi. W sobotę podejmowali na swoim terenie LTP Lubania. Jesienią wygrali po emocjonującym meczu 3:2 i wiadomo było, że goście będą

chcieli się zrewanżować. Ale Wisła bardzo szybko pokazała, że u siebie nie zwykła przegrywać. W 2. minucie do siatki rywali trafił Adrian Nowak i było 1:0. Mimo kilku okazji wynik w pierwszej połowie nie uległ zmianie.



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

A. Korpalski, Tygodnik CLI

Po przerwie goście próbowali zagrozić bramce Wisły kontratakami i kilka razy byli groźni, ale czujny był bramkarz naszej drużyny lub rywalom brakowało skuteczności. Gospodarze mogli też powtórzyć wynik, ale i oni nie byli już sku-

teczni. Albo dobrymi interwencjami popisywał się golkeeper rywali, albo brakowało szczęścia i piłka lądowała na poprzeczce. Wynik 1:0 utrzymał się do samego końca i dla Wisły to druga wiosenna wygrana, a ósma w sezonie.

Piłkarze z Dobrzyń nad Wisłą są z 25 punktami na dziewiątym miejscu w tabeli. W sobotę zagrają na wyjeździe z Łokietkiem Brześć Kujawski. Relacja i zdjęcia z tego meczu w kolejnym CLI.

Tekst i fot. (ak)

Piłka nożna

Dobra forma Wichra

W dwóch meczach rundy wiosennej A-klasy piłkarze Wichra Wielgie zgromadzili więcej punktów niż w 12 spotkaniach jesieni.



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

Można zatem powiedzieć, że ten sezon to dla naszej drużyny przysłowiowy rollercoaster. Fatalna jesień, po której Wichra zamykał tabelę, a teraz doskonale start rundy wiosennej. Przypomnijmy, że na inaugurację nasz zespół pokonał Victorię Smólnik 4:1. W niedzielę zaś grał pierwszy raz w tym roku

u siebie. Do Teodorowa przyjechał Orzeł Służewo, a więc jedna z czołowych ekip A-klasy. Goście byli więc faworytem, ale miejscowi mocno postarali się o sprawienie niespodzianki.

Bardzo zimna aura najwyraźniej lepiej podziałała na gospodarzy, którzy do przerwy prowadzili 1:0, a gola zdobył

Sebastian Paszyński. W drugiej połowie Wichra nadal nie odpuszczał i po godzinie gry prowadził już 2:0, tym razem na listę strzelców wpisał się Marcin Kaczorowski. Miejscowi kibice mogli przecierać oczy ze zdumienia, bo nawet mimo coraz śmielszych ataków Orła w końcówce, gospodarze radzili sobie bardzo dobrze. Wreszcie na kwadrans przed końcem przyjeźdźni zdołali strzelić gola kontaktowego, ale na więcej Wichra im już nie pozwolił.

Wygrana 2:1 była drugą na wiosnę, a trzecią w sezonie dla Wichra. Z 11 posiadanych obecnie punktów aż 6 Wielgie zdobył w tym roku. To pozwala na zajmowanie 11. (trzeciej od końca – red.) pozycji w tabeli A-klasy. W następnej kolejce Wichra zagra w Skrwilnie z dziesiątą Skrwą. Jesienią rywali wygrali w Teodorowie 5:3, więc podtrzymanie zwycięskiej passy mile widziane.

Tekst i fot. (ak)



A. Korpalski, Ty



Tłuchowia powiększa przewagę

PIŁKA NOŻNA ▶ Kolejny trudny mecz za piłkarzami z Tłuchowa. Tłuchowia nie bez trudu pokonała Kuja-wiaka Kruszyn 2:1 i wobec remisu Łokietka w Lubieniu Kujawskim zwiększyła przewagę nad najgroźniej-szym rywalem do 4 punktów



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL



A. Korpalski, Tygodnik

Piłkarska wiosna rozkręciła się na dobre w V lidze. Po wygranej nad LTP Lubanie i pierwszej porażce w sezonie, którą tłuchowianie ponieśli w Brześciu Kujawskim, przyszedł czas na starcie z Kujawiakiem Kruszyn. Na jesieni Tłuchowia rozbiła beniaminka aż 10:2 i optymiści ponownie liczyli na wysoką wygraną. Ale rozsądek podpowiadał, że nie będzie to ła-

twy mecz i tak istotnie się stało. Zadanie było tym trudniejsze, że gospodarze musieli radzić sobie bez swojego najlepszego strzelca Dawida Kieplina, który pauzował za kartki.

Początek spotkania należał do Tłuchowii, a przewagę nasz zespół udokumentował w 19. minucie, gdy ładnym strzałem z ostrego kąta gola zdobył Kamil

Nowicki. Niestety kilka minut później indywidualny błąd Wojciecha Gapińskiego spowodował, że napastnik gości znalazł się w idealnej sytuacji i nie dał szans Klaudiuszowi Kurkowi. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 1:1.

Od początku drugiej połowy na boisku pojawił się Adrian Zuchniewicz, który nieco rozru-

szał grę Tłuchowii. Jednak bohaterem został obrońca – Mariusz Cichowlas, który zdobył gola po rzucie rżnym dla Tłuchowii i błędzie bramkarza przyjezdnych. Była to 59. minuta i mimo szans z obu stron kolejne bramki nie padły. Kujawiak postawił trudne warunki, dlatego wygrana szczególnie cieszy. Wobec remisu 0:0 Łokietka Brześć Kujawski

z Lubienianką przewaga naszego zespołu nad wiceliderem wynosi 4 punkty.

W najbliższej kolejce Tłuchowię czeka trudny wyjazd do Kruszwicy. Jesienią podopieczni pokonali Gopło po zaciętym meczu 2:1. Jak będzie tym razem? O tym w kolejnym CLI.

Tekst i fot. (ak)

Rekreacja

Pobiegną po raz piąty

Trwają zapisy na 5. bieg biało-czerwonych, który odbędzie 2 maja. Biegacze wyruszą w dniu flagi narodowej z PUK Areny.



2 maja o godzinie 11.00 odbędzie się 5. bieg biało-czerwonych na dwóch dystansach: 1 kilometra i 5 kilometrów. Organizatorami biegu są: Stowarzyszenie „Na tropie” oraz Miejski Ośrodek Spor-

tu i Rekreacji w Lipnie. Biegacze startować będą z PUK Areny przy ulicy Wyszyńskiego.

W tegorocznej edycji bieganania w barwach narodowych odbędą się dwa biegi:

na dystansie 1-kilometrowym i 5-kilometrowym. Pierwszy, krótszy dystans przeznaczony jest dla dzieci w wieku 9-13 lat. Udział w tym biegu jest darmowy, a wystartować może 40 osób. Udział w biegu na 5 kilometrów wiąże się z obowiązkiem poniesienia opłaty w kwocie 25 złotych. Opłata jest bezzwrotna i nie może być przeniesiona na innego zawodnika. W biegu tym może wziąć udział około 100 osób.

Organizatorzy zapewnią uczestnikom numer startowy z chipem do pomiaru czasu, napoje na mecie oraz pamiątkowy medal. Zapisy odbywają się tylko przez stronę elektroniczną zapisy.pl. Szczegółowych informacji udzielają organizatorzy pod numerem telefonu 663 952 400.

2 maja to dzień flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Warto w tym dniu wziąć udział w biegu biało-czerwonych. Relację z biegu opublikujemy na łamach CLI.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Sporty walki

Kolejny medal dla Lipna

Szymon Majewski z Lipnowskiego Klubu Kyokushin Karate został brązowym medalistą 49. Mistrzostw Polski Seniorów Karate Kyokushin w kumite - 70 kg.



2 kwietnia w Jastrzębiu Zdroju odbyły się wagowe Mistrzostwa Polski Seniorów w Karate Kyokushin, zawody Polskiego Związku Karate z udziałem 46 klubów z Polski. Jest to najważniejsza impreza sportowa rozgrywana w kraju. Szymon Majewski to podopieczny trenera Pawła Olszewskiego (4 Dan), medalista mistrzostw

świata, wielokrotny medalista mistrzostw Europy i Polski. Szymon startuje w kategorii młodzieżowców, a po raz pierwszy sięgnął po medal mistrzostw Polski seniorów. Kategoria seniorów to nowy rozdział w jego karierze i już rozpoczął go od sukcesu.

(ak), fot. nadesłane